NAFTA

Rocznik XIV SIERPIEŃ 1935 Zeszyt 2.

Sprawa ceny ropy

Miesiąc zaledwie mija od czasu jak na tem miejscu pisaliśmy w artykule wstępnym, wprawdzie bez głębszej wiary, a więcej z obawy przed zarzutami, że nie w porę i najzupełniej bezpodstawnie imputujemy rafinerjom zamiary, z któremi się w danej chwili nie noszą — że żadne bezpośrednie niebezpieczeństwo przemysłowi czysto kopalnianemu obecnie nie grozi, a już świeże okoliczności zmuszają nas do zabrania głosu w tej sprawie i do poświęcenia jej znacznie więcej miejsca. Jest to stanowczo zbyt wcześnie i nie przypuszczaliśmy, że aż tak wcześnie będzie musiało to nastąpić.

Wiadomo ogólnie, że prawie wszystka ropa należąca do przedsiębiorstw czysto kopalnianych jest zaszlusowana (termin trochę dziwaczny, przyjęty w nafcie), t. j. wykupiona przez rafinerje na dłuższy przeciąg czasu naprzód. Znaczna część umów na dostawę tej ropy pozawierana jest z firmą rafineryjną „Vacuum" Oil Company. Umowy te stopniowo, co jakiś czas, wygasają i są odnawiane na czas dalszy. Dotąd — od początku ich zawarcia, umowy te były odnawiane na warunkach niezmienionych. Ostatnio dopiero firma ta odmawia w niektórych wypadkach przedłużenia umowy na dostawę ropy marek specjalnych na warunkach w założeniu ustalonych. Równocześnie wyraża gotowość odnowienia po cenie niższej. Co to oznacza? Praktycznie nic innego, jak tylko zniżkę ceny niektórych marek specjalnych. Czy zniżkę tę ograniczą rafinerje do niektórych tylko marek, czy też będą dążyły do rozszerzenia jej powoli na wszystkie pozostałe, albo też na ich część — narazie przynajmniej niewiadomo. W każdym razie dopiero w miarę wygasania umów, będzie się można bliżej zorjentować w rzeczywistych zamiarach rafineryj.

Bezwątpienia, firma „Vacuum", a wraz z nią może jeszcze któraś rafinerja — znajdzie bez większego trudu dostateczną ilość argumentów na swoje usprawiedliwienie. Bardzo nawet być może, że zdoła dowieść, iż obecnie na przeróbce nietylko nie zarabia — lecz wyraźnie traci. Będzie z całą pewnością tłumaczyła, że postępuje w ten sposób ze względów czysto kalkulacyjnych, dla uniknięcia bodaj w części strat, jakie specjalnie na danej ropie ponosiła i w przeciwnym razie musiałaby ponosić nadal.

Przypuśćmy, że będzie w tem nawet znaczna część prawdy, i że znajdą się argumenty, którym nie będzie można przynajmniej w części odmówić braku słuszności — to jednak z tego jeszcze nie wynika, że do osiągnięcia równowagi w przemyśle rafineryjnym dążyć należy zawsze przez zniżkę ceny ropy. Jest to bowiem środek w naszych warunkach zawsze dosyć ryzykowny i niebezpieczny. I wielkie pytanie czy np. częste stosowanie tego środka przez rafinerje, słabe nasze kopalnictwo mogłoby wytrzymać bez większej

szkody dla swego organizmu, i czy przypadkiem częsty upust krwi w tej formie, której wcale nie ma na zbyciu ani za dużo, i której właściwie bardzo dla dodania sobie sił potrzebuje — nie zaszkodziłoby mu zanadto i nie wpędziłoby go w ciężką i przewlekłą chorobę, z której nie mogłoby się podźwignąć.

Oczywiście nie chcemy przez to powiedzieć, że zakład rafineryjny może pracować ze stratą. Przeciwnie, zdajemy sobie w zupełności sprawę z tego, że tak być nie może, i że taki stan rzeczy ani na zawsze ani na dłuższą metę jest nie do utrzymania. I dlatego właśnie dążymy do takich przemian w przemyśle naftowym, w rezultacie których kopalnie mogłyby otrzymywać wystarczająco dobrą cenę za swój produkt, a przemysł rafineryjny produkt ten przerabiać nietylko bez strat, ale możliwie z zarobkiem. Przyznajemy, że nie jest to zadanie łatwe. Jest nawet bardzo trudne i wymaga bolesnych operacyj, lecz na to niema rady. Zawsze tak bywa w życiu, że dla ocalenia rzeczy ważniejszej poświęca się rzecz mniej ważną, albo że ratuje się część, oczywiście zawsze ważniejszą — jeśli żadną miarą nieda się uratować całości bez szkody dla rzeczy istotnej. A więc jeśli tak jest, i gdy sytuacja jest ciężka — nie do utrzymania, to w myśl tej zasady należy bez wahania poświęcić dla dobra i dla ocalenia kopalnictwa od ruiny, wszystkie zbędne rafinerje, spowodu których srodze cierpi najważniejsza część przemysłu naftowego. To samo powinno się stać z częścią aparatu dystrybucyjnego. Czem wcześniej to nastąpi, tem będzie lepiej i zdrowiej dla pozostałej reszty tego przemysłu. Trzeba pozostawić tyle rafineryj i organizacyj handlowych, ile ich kopalnictwo potrzebuje, a reszta niech znika z powierzchni jaknajprędzej, jako rzecz zbędna i gospodarczo szkodliwa. Wszak zbędne zakłady i aparaty handlowe, to grzyb, który toczy zdrowy organizm naftowy. Czy mamy bezradnie czekać aż ztoczy go zupełnie? Lepiej przecie będzie o ile ostanie się przemysł kopalniany z potrzebną na jego użytek częścią rafineryj, a zbędne odpadną — jak ma się z ich przyczyny stoczyć w przepaść cały przemysł naftowy, a zwłaszcza kopalnictwo lub choćby tylko jego część.

Może i nie powinno dziwić nas stanowisko przedsiębiorstw rafineryjnych, które dążą do utrzymania się ze swojemi zakładami bez względu na to czy są potrzebne, czy też nie. Ostatecznie jest to nawet poczęści zrozumiałe. Chcą się utrzymać przynajmniej tak długo, jak długo się da. Próbują żywot swój przedłużyć, gdyż spodziewają się, że albo nastaną inne, lepsze dla nich czasy, albo że stosunki naftowe w Polsce ułożą się w sensie dla nich pomyślnym. Liczą na przyszłość i chcą przetrzymać obecne złe czasy w możliwie najdogodniejszych warunkach i z jaknajmniejszemi dla siebie stratami. Swoją drogą jest to złudzenie, bo gdyby nawet stosunki u nas zmieniły się do tego stopnia, że mielibyśmy bez porównania więcej ropy do przeróbki, to i tak nicby to większej części tych zakładów nie pomogło, gdyż znaczna ich część nadaje się znakomicie do rozbiórki na stare żelazo, nigdy zaś do użytku. Do rzędu tych zaliczają się nietylko mniejsze fabryki, już zupełne nieużytki, ale i zwłaszcza niektóre większe należą już do przestarzałych. Są jednak między rafinerjami i takie, które wcale nienajgorzej zarabiają i niechcą z tych zarobków przed czasem rezygnować. Chcą ciągnąć zyski dopóki się daje — jak się to mówi. Jednak muszą zrozumieć — czy chcą czy nie — że ropy dla nich wszystkich niema. Jest jej brak poprostu. I jeśli pragną przetrzymać te czasy i doczekać się lepszych — to dobrze i na to zgoda. Lecz niech się w takim razie to spekulowanie na zmianę warunków odbywa wyłącznie na własny koszt przemysłu rafineryjnego, bez potrzeby obciążania kopalnictwa naftowego w formie obniżania co jakiś czas ceny ropy. Kopalnictwo nie znajduje się w dobrej sytuacji. Znakomita większość przedsiębiorstw walczy bezustannie z trudnościami i z ciężką biedą wiąże koniec z końcem, a są i takie — i to w znacznej liczbie, które tego końca nie wiążą wcale. Nie można więc wymagać od ko-

palnictwa, ażeby dźwigało na swoich barkach cały zbędny balast rafineryjny, gdyż udźwignięcie tego ciężaru przekracza jego siły i wytrzymałość.

Fakt zniżki przez „Vacuum" ceny niektórych marek specjalnych nie może być komentowany jako szczegół małoznaczący. Nie jest to także sprawa wyłącznie tych przedsiębiorstw, którym cenę obniżono. Dziś bowiem uznano za niekalkulujące się tylko niektóre marki, a jutro ten sam los spotkać może wszystkie inne albo znaczną część pozostałych marek. Jest to w każdym razie precedens i jak tak dalej pójdzie i rafinerje zaczną „rewidować" wartość kalkulacyjną marek specjalnych, to powoli, w pewnym przeciągu czasu mogą je tak dobrze „zrewidować", że znaczna ich część będzie wykończona zupełnie. Zniżka ta ma znaczenie ogólniejsze przez to, że w zasadzie atakuje cenę marek specjalnych. Lecz nie o to głównie się rozchodzi, bo niema na świecie nic stałego i nienaruszalnego, jeno o to, że są to tendencje dla dalszego rozwoju naszego kopalnictwa naftowego niebezpieczne. Ropa marek specjalnych pochodzi z obszarów, na których koncentruje się obecnie cały nasz ruch wiertniczy. Dlatego obszary z tą ropą mają dla nas wyjątkowe znaczenie i w nich właściwie leży cała nasza przyszłość naftowa, albo odwrotnie — cała przyszłość naftowa Polski należy do tych obszarów. Na obszarach tych będzie mógł powstać i utrzymać się większy naftowy przemysł kopalniany tylko wówczas, gdy ropa marek specjalnych będzie miała dobrą cenę, i o ile cena ta będzie miała zapewnioną przynajmniej względną trwałość, bo tylko wtedy eksploatacja ich będzie się opłacała — inaczej absolutnie nie. Ani obszarów z ropą marek specjalnych ani powstających w ich obrębie kopalń niepodobna lekceważyć, albowiem z dniem każdym niemal rośnie prawdopodobieństwo, że obszary te będą musiały stać się sczasem główną bazą naszego przemysłu naftowego, zaś typ eksploatujących je przedsiębiorstw, głównym elementem rozwojowym powstającego tam przemysłu kopalnianego.

Wadą w obecnym systemie sprzedaży ropy czysto kopalnianej jest to, że jest ona sprzedawana przez każde przedsiębiorstwo oddzielnie. Przez to przedsiębiorstwa te osłabiają się wobec rafineryj i poddają się siłą rzeczy ich dyktatowi w zakresie zarówno odbioru jak i ceny ropy — mimo, że wedle obowiązujących w życiu gospodarczem reguł, powinno być u nas odwrotnie. Rafinerje bowiem są w położeniu poczęści gorszem, ponieważ potrzebują prawie trzy razy więcej surowca do przeróbki, jak wynosi cała produkcja przemysłu czysto kopalnianego. A zatem logicznie popyt na ropę powinien być u nas stale większy od podaży. Jeżeli zaś jest inaczej, to dlatego, że ma przed sobą w rzeczywistości jednego odbiorcę na swój produkt, znacznie od siebie materjalnie silniejszego, który zawsze postępuje umiejętnie i stosuje znakomitą taktykę. Gdy natomiast przedsiębiorstwa kopalniane popełniają błąd za błędem i mają ich już za sobą wcale pokaźną liczbę.

Rafinerje nie występują wobec przemysłu czysto kopalnianego pojedynczo, lecz działają solidarnie. W ten sposób zdobyły nad tym przemysłem przewagę i wyzyskują ją dla swoich celów. W sprawie skupu i ceny ropy są w porozumieniu. Daje im to możność oznaczania ceny takiej, jaka im w danej chwili odpowiada, i jaka wynika z każdoczesnej ich sytuacji. Nic dziwnego, gdyż jest ich bez porównania mniej i o porozumienie między niemi w sprawie takiej jak cena ropy bardzo łatwo. Podczas gdy przedsiębiorstw czysto kopalnianych jest razem około 250 i przeważna ich część rozporządza całkiem małemi ilościami ropy. Niema między niemi żadnego porozumienia w sprawie tej sprzedaży. Każde przedsiębiorstwo działa oddzielnie i stara się sprzedać swoją ropę jaknajprędzej, nieoglądając się zupełnie na inne. Wytwarza się w ten sposób sztuczna nadmierna podaż surowca. Rafinerje nie wychodzą wcale na targ. Przed-

siębiorstwa kopalniane same im ropę przynoszą. To jest tą zasadniczą wadą w układzie wzajemnych stosunków między temi dwiema stronami — wadą oczywiście ze stanowiska interesów kopalnianych. Cierpią na tem nietylko przedsiębiorstwa czysto kopalniane, lecz również całe polskie zagadnienie naftowe przez to, że ten fatalny stan rzeczy uniemożliwia poczynienie w przemyśle naftowym oszczędności, któreby mogły być z wielkim pożytkiem obrócone na potrzeby rozwojowe kopalnictwa, na czem mógłby zyskać bardzo ruch wiertniczy, niewyłączając tak bardzo ważnego zagadnienia poszukiwawczego.

Do rzędu największych błędów popełnionych przez przedsiębiorstwa czysto kopalniane w czasie odbywającego się w roku 1932 procesu organizacyjnego, należy niewyzyskanie tego momentu dla zorganizowania zbiorowej sprzedaży ropy w taki sposób, któryby wykluczał sprzedaż oddzielną, poza umową zawartą przez organizację. Niestety sprawę tę dość wyraźnie zlekceważono. Później błąd ten powtórzono w tej formie, że zamiast przystąpić do zorganizowania tego rodzaju sprzedaży, pozawierano z rafinerjami długoterminowe umowy na dostawę ropy bez oznaczenia ceny. Zgodzono się umownie na każdoczesną cenę targową. Oczywiście, była to czysta teorja bez żadnej realnej wartości. Wiadomo było przecie, bo wcale nie trudno było odgadnąć, że gdy rafinerje tą drogą pokryją swoje zapotrzebowanie, to targ ropny przestanie całkiem istnieć. Przewidując, że tak się stanie, przestrzegaliśmy ogół przedsiębiorstw przed temi umowami — naturalnie bezskutecznie. Przewidywania nasze sprawdziły się w krótkim czasie. Nie trzeba było na to długo czekać.

W ten sposób oddano rafinerjom już w zupełności i bez zastrzeżeń decyzję w sprawie ceny ropy. Kopalnie są więc obecnie zmuszone oddawać swoją produkcję po cenie oznaczonej własnowolnie przez zakłady przetwórcze. W każdym razie muszą się liczyć nietylko z wpływem konjunktury rynkowej na tę cenę, lecz również z położeniem, w jakiem się znajdują zakłady przetwórcze wskutek niedostatecznego napełnienia, co znacznie podraża koszty przerobu w rafinerjach i szczególnie dotkliwie daje się odczuwać w chwilach każdej gorszej konjunktury handlowej. Usłyszymy z pewnością odpowiedź, że przedsiębiorstwa kopalniane ani na regulowaniu ceny ropy przez rafinerje ani na niedostateczności ich napełnienia narazie przynajmniej nie tracą, tracą natomiast wyłącznie rafinerje, które płacą za ropę cenę wyższą od kalkulacyjnej, dając tym sposobem najlepszy dowód zrozumienia dla życiodajnych interesów kopalnictwa. Choćby nawet tak było, jak utrzymują rafinerje, to i tak nie zmienia to w niczem faktu, że wysokie koszty przerobu, wywołane u nas właśnie znaczną niedostatecznością napełnienia rafineryj, które jest grubo mniejsze od ich pojemności, stanowią stałą groźbę dla ceny ropy. W chwilach wyjątkowo dobrej konjunktury koszty te nie są tak groźne, bo ktoś trzeci to płaci, i dlatego choć są niepotrzebne, przemysł naftowy znosi je łatwo i bez szemrania. Lecz zato w czasach gorszych lub całkiem złych dają się silnie we znaki i czem czasy są gorsze tem ciążą silniej i stają się coraz trudniejsze do zniesienia. W konsekwencji przyśpieszają zniżkę ceny ropy. To znaczy, że w pewnych okolicznościach na niekorzyść produkcji surowcowej działają równocześnie i równolegle dwa elementy: słabszy utarg i drożyzna kosztów przerobu. Jeżeli utarg jest niedostateczny, a zwłaszcza gdy niema widoków na jego podniesienie do odpowiedniej wysokości, to tembardziej dążyć się musi do poczynienia znacznych oszczędności w kosztach własnych, przedewszystkiem w kosztach przerobu i w kosztach handlowych.

Dla przemysłu czysto kopalnianego nie powinno być rzeczą obojętną w jakich warunkach gospodarczych pracują rafinerje, które przerabiają jego ropę, gdyż od nich zależy jej cena. Jeżeli warunki te są dobre, to może on żądać dla siebie lepszej ceny, skoro zaś warunki te są nienadzwyczajne lub złe, to pod-

stawy dla tego rodzaju żądań stają się z natury rzeczy słabsze. W prostej konsekwencji więc i dla swego dobra przemysł ten powinien dążyć do wytworzenia w przemyśle naftowym takich zmian, któreby dawały mu możność otrzymywania za swój produkt ceny odpowiadającej naszym warunkom wiertniczym i eksploatacyjnym, uwzględniającej również koszt wierceń eksploracyjnych. Jeżeli sytuacja rafineryjna jest skomplikowana do tego stopnia, że komplikacje te grożą kopalnictwu i działają hamująco na jego rozwój, to tembardziej i jaknajrychlej powinno się przystąpić do jej wyprostowania. Przedewszystkiem przedsiębiorstwa czysto kopalniane powinny się starać o usunięcie anomalji, która umożliwia rozdział ich ropy pomiędzy kilka rafineryj. Wychodzą na tem dobrze wyłącznie tylko zakłady przerabiające własny surowiec, te mniejsze rafinerje, które pracują dla firmy „Standard Nobel", a wreszcie czynne okresowo i pracujące wyłącznie na kraj bez ponoszenia opłat wyrównawczych. Szkodzi to natomiast przemysłowi czysto kopalnianemu wyraźnie, gdyż z tego powodu koszty przerobu w pozostałych rafinerjach są znacznie wyższe, albowiem te ostatnie mają przez to znacznie mniejsze napełnienie. Zaś dla przedsiębiorstw czysto surowcowych decydujące znaczenie mają warunki gospodarcze i elementy kalkulacyjne tych ostatnich zakładów. Jest więc zrozumiałe, że utrzymanie obecnego stanu rzeczy w dziedzinie rafineryjnej nie leży w interesie tych przedsiębiorstw i nieda się usprawiedliwić żadnemi innemi względami gospodarczemi. Wszystkiej ropy z mniejszych przedsiębiorstw jest u nas około 14.000 cystern rocznie. Rozchodzi się ona — jeśli weźmiemy dla orjentacji rok 1934 — pomiędzy 23 mniejsze zakłady i 4 większe. Z tych ostatnich przerabia ją „Galicja", „Polmin", „Standard - Nobel" i „Vacuum". W czasie od 1 lipca 1934 r. do 30 czerwca 1935 r. z rocznej produkcji mniejszego przemysłu naftowego — dostało się mniejszym zakładom rafineryjnym w przybliżeniu około 3.940 cystern tej ropy, firmie „Vacuum" około 4.840 cystern. Reszta jej z tego okresu powędrowała do „Galicji", „Polminu" i rafinerji „Standard - Nobel". Niezmiernie trudno o ustalenie ile każda z tych fabryk otrzymała. Zdaje się, że najmniej „Polmin", a najwięcej „Galicja". Firma „Standard - Nobel" będzie w środku. „Galicji" i rafinerji noblowskiej przeróbka tej ropy dobrze się opłaca — prawie nic je nie kosztuje, bo eksploatacja obu tych zakładów nie na niej się opiera, lecz na ropie własnej. To też obie te firmy zarabiają na ropie obcej bardzo dobrze. Przerób jej redukuje koszty przerobu ich własnej ropy, a powiększa je w rafinerjach opierających się wyłącznie na cudzej ropie. „Polmin" również specjalnie na przeróbce surowca pochodzącego z przedsiębiorstw czysto kopalnianych nie traci. Zarabia nawet na niej — jeśli się ją potraktuje odrębnie. Lecz cóż z tego. Dla swej znikomej wprost ilości nie odgrywa ona w ogólnej kalkulacji tej rafinerji większej roli i nie przyczynia się do redukcji polminowskich kosztów przerobu w tym stopniu, ażeby to poprawiło rentowność tego zakładu tak dalece, by znane nastawienie „Polminu" do ceny ropy, ze względu na koszt ropy bruttowej, mogło się zmienić. Żeby to nastąpiło musiałby „Polmin" zwiększyć swój kontyngent przeróbczy o dobrych paręset cystern miesięcznie. Tak się sprawa pod tym względem przedstawia. Widzimy, że tak źle, jak tylko być może.

Anomalji tej powinien być położony koniec i to jaknajrychlej. Czem prędzej to nastąpi, tem będzie lepiej i zdrowiej dla przemysłu naftowego. Powinna być ona zastąpiona przez układ zbiorowy, zawarty przez cały mniejszy naftowy przemysł kopalniany najwyżej z dwiema rafinerjami, któryby im oddawał do przeróbki całą produkcję mniejszych przedsiębiorstw. Umowa taka stworzyłaby bezwarunkowo o wiele lepsze warunki pracy dla tych zakładów, z któremi zostałaby zawarta.

Niezmiernie uciążliwy element kosztów przerobu zostałby znacznie osłabiony i przestałby grozić cenie ropy zwłaszcza w czasie słabej konjunktury, albowiem wskutek koncentracji przerobu w dwu zakładach i znacznie większego przez to ich napełnienia — koszty te uległyby poważnej redukcji. Przeróbka ropy potaniałaby znacznie. Przemysł czysto kopalniany zyskałby na tem ogromnie dużo, gdyż zapewniłby sobie w ten sposób dobrą cenę, problem naftowy w Polsce także, gdyż cena ropy jest tą siłą motoryczną, która wprawia w ruch mechanizm naftowy. Bez dobrej ceny ropy kopalnictwo nie będzie się rozwijało i nie będzie u nas wierceń eksploracyjnych, choćbyśmy je nawet niewiem jak w inny sposób popierali. Nic nam to nie pomoże.

Lecz myśl ta, zdrowa i pożyteczna, nieda się urzeczywistnić inaczej, jak tylko przez zastąpienie dotychczasowej indywidualnej sprzedaży ropy, należącej do przedsiębiorstw czysto kopalnianych — sprzedażą wspólną w ramach organizacji. Poruszaliśmy już tę sprawę przy innych okazjach i nawoływaliśmy te przedsiębiorstwa z tego miejsca do zorganizowania tej sprzedaży w tem głębokiem przeświadczeniu, że jest to j e d y n y i n i e z a w o d n y s p o s ó b n a z d o b y c i e przez przemysł czysto kopalniany s i ł y i w a r u n k ó w, których mu narazie brak do skutecznej obrony swoich spraw. Tylko tą drogą da się zapobiec przerzucaniu na produkcję surowcową zbędnych ciężarów, wynikających z fatalnej dla niej konfiguracji rafineryjnej. Jedynie przy pomocy tego środka może się ten przemysł uwolnić raz na zawsze od supremacji zakładów przetwórczych i zapewnić sobie tak bardzo potrzebny wpływ na kształtowanie się ceny ropy oraz należne miejsce i znaczenie w przemyśle naftowym. Doradzaliśmy nawet wyzyskanie w tym celu ustawy marcowej, widząc że jest on trudny do osiągnięcia w inny sposób. Niestety zwyciężyły bojaźliwość i niezdecydowanie oraz liczenie na przypadki i na iluzje, zamiast na własne siły i wolę usunięcia piętrzących się ustawicznie komplikacyj przy ich pomocy.

Lecz trzeba bezwarunkowo pracować w tym kierunku. Dwu dróg przemysł czysto kopalniany niema do wyboru, tylko tę jedną. Jeśli nie stworzy wspólnej sprzedaży, to nigdy w pełnem tego słowa znaczeniu nie wyzwoli się z pod supremacji rafineryj. W tym ostatnim wypadku będzie zmuszony poddawać się ich woli i będą nań zawsze przerzucane, w stopniu mniejszym lub większym albo w całości, wszelkie konsekwencje materjalne, zarówno gospodarczo usprawiedliwione jak i takie, które wprawdzie działają gospodarczo na położenie i warunki pracy rafineryj, lecz są pozostałością z innych okresów, utrzymywaną nadal środkami sztucznemi, za które przedsiębiorstwa kopalniane nie mają obowiązku ponoszenia odpowiedzialności. Lecz gdy nastaną czasy poprawy, to na lepszej konjunkturze zarabiać będą zawsze rafinerje, a udział kopalń w zwiększonym utargu będzie nikły albo żaden. Przemysł czysto surowcowy otrzyma tyle, ile mu wyznaczą rafinerje. Uzyska znacznie mniej, jak mógłby uzyskać przez wspólną sprzedaż. Tego losu kopalnie nie będą mogły uniknąć, jeżeli nie stworzą tego rodzaju sprzedaży. Z tego trzeba sobie całkiem dokładnie zdać sprawę.

Spotykaliśmy się z uwagami, że związanie przedsiębiorstw w tym celu nie przedstawia wartości jakoby dlatego, że sprzedaż surowca po dobrej cenie nieda się mimo to przeprowadzić bez posiadania odpowiednich środków pieniężnych. Nic bardziej fałszywego. Pewnie — byłoby stokroć lepiej, gdyby rozporządzając wszystką ropą z przedsiębiorstw czysto kopalnianych — rozporządzało się zarazem paroma miljonami złotych. Lecz jeśli złożenie takiej sumy przez tę grupę, jest w krótkim przeciągu czasu rzeczą niemożliwą, to z tego jeszcze nie wynika, że wspólna sprzedaż bądź nie posiada walorów, bądź też jeśli je nawet posiada, to w stopniu stanowczo niewystarczającym. Wyobraźmy

sobie na chwilę, że w miejsce licznych mniejszych i całkiem małych przedsiębiorstw, jest u nas jedno tylko przedsiębiorstwo czysto kopalniane, posiadające i rozporządzające produkcją miesięczną 1.200 cystern, t. j. właśnie odpowiadającą wysokości całej produkcji wszystkich naszych mniejszych przedsiębiorstw kopalnianych razem wziętych. Czy toby osłabiało stanowisko takiego przedsiębiorstwa i utrudniało mu sprzedaż, gdyby nie rozporządzało równocześnie przynajmniej kilkoma miljonami wolnego i leżącego kapitału? Nigdy w życiu. Całkiem przeciwnie. Byłoby to przedsiębiorstwo duże, ze znacznemi wpływami na stosunki naftowe, z którego stanowiskiem by się liczono. Mogąc napełnić w 100% jedną lub dwie rafinerje, miałoby z pewnością większą łatwość sprzedaży swej produkcji i możność uzyskania lepszej ceny. Byłoby bezwątpienia pożądanym dla rafinerji kontrahentem. Ale o zupełnej zależności takiego przedsiębiorstwa nie mogłoby być mowy i jego pozycja byłaby znacznie lepsza i mocniejsza od pozycji zakładu przetwórczego. A gdyby w dodatku tak się złożyło, że byłoby jedynem na targu, wobec kilku rafineryj, to jego przewaga byłaby zdecydowana. Wprawdzie teoretycznie istniałaby możliwość połączenia się rafineryj nietyle dla celów wspólnej obrony co specjalnie dla przełamania tej przewagi. Lecz taki obrót sprawy byłby więcej aniżeli małoprawdopodobny. Przedewszystkiem wszystkie bez żadnego wyjątku rafinerje musiałyby widzieć w tem lepszy dla siebie interes, jak w zawarciu na własną rękę umowy dostawowej. A to zaś jest jeszcze mniej prawdopodobne i niemal wykluczone, ażeby znalazła się rafinerja, któraby, mogąc zawrzeć indywidualnie układ korzystniejszy, zdecydowała się na gorszy, wyłącznie z altruizmu i z sentymentu dla swego konkurenta. O taką bezinteresowność między rafinerjami trudno. Skończyłoby się więc na tem, że pozostałyby na placu z przedsiębiorstw czysto rafineryjnych tylko te zakłady, któreby potrafiły zaopatrzyć się w surowiec.

Całkiem inaczej sprawa wygląda i najzupełniej w inny sposób układa się wzajemny stosunek, gdy jako dostawca surowca występuje i zgłasza się do rafinerji przedsiębiorstwo z paroma, dobrze, jeśli z kilkonastoma, a naogół rzadko z kilkodziesięcioma cysternami — a bez żadnego porównania inaczej, gdy występuje przedsiębiorstwo lub jednostka reprezentująca siłę ponad tysiąca cystern miesięcznego wydobycia. To byłoby zupełnie co innego. W jednym i drugim wypadku toczyłaby się rozmowa w atmosferze zgruntu odmiennej, tak się różniącej, jak niepodobny byłby do siebie wzajemny liczbowy stosunek jednych i drugich cystern. W pierwszym wypadku traktuje mizerna słabizna z siłą — tak jest obecnie, w drugim dwie siły równorzędne, albo większa siła produkcyjna z mniejszą rafineryjną — takby było, gdyby było inaczej jak obecnie.

Każda z większych rafineryj pojedynczo jest wielką siłą w porównaniu z każdem mniejszem przedsiębiorstwem kopalnianem, rozporządzającem nieznaczną, bardzo często — nawet na nasze stosunki całkiem małą produkcją, a cóż dopiero rafinerje złączone i działające w porozumieniu. Lecz gdyby mniejszy przemysł wydobywczy zdobył się na wspólną sprzedaż, to przestałby być słabizną, a stałby się z miejsca siłą bardzo zbliżoną do siły jednego, na nasze stosunki już wielkiego przedsiębiorstwa, i dorównywałby albo i przewyższał siłę rafineryjną. Rzecz jasna, że i wtedy nie możnaby w żądaniach przesadzać i stawiać absurdalnych warunków, bo na nie znajdzie się zawsze rada, choćby przez wkroczenie kogoś trzeciego. Rozporządzając całą produkcją, mógłby również przemysł ten zdobyć odpowiednie środki pieniężne na swoje potrzeby, np. na zaliczkowanie ropy, a w każdym razie uruchomienie ich przyszłoby mu ze znacznie większą łatwością, aniżeli w obecnych warunkach.

Pewna niechęć do wspólnej sprzedaży w tej grupie przedsiębiorstw, pochodzi z obawy przed utratą decydującego wpływu na tę

czynność i oddaniem dyspozycji ropą osobom trzecim. Oczywiście są to obawy najzupełniej płonne, albowiem wspólna sprzedaż dałaby się tak zorganizować, że przedsiębiorstwa miałyby na nią wpływ, choć indywidualnie musiałby on być ograniczony. Co się zaś tyczy dyspozycji ropą, to cała czynność organizacji może być sprowadzona do roli zawarcia umowy ramowej, obejmującej i ustalającej punkty główne i zasadnicze, wszystkie zaś czynności związane z dostawą i rozliczeniowe zupełnie dobrze mogą być pozostawione przedsiębiorstwom. A zresztą czy przedsiębiorstwa mają obecnie swobodę w tym względzie, i czy przypadkiem ich własna wola w sprawie sprzedaży nie jest ograniczona do absurdu i nie jest czysto pozorna? Absolutnie tak, bo ten, kto kupuje jak chce, kiedy chce i po czemu chce — sam cudzym towarem dysponuje i sam sobie ten cudzy towar sprzedaje. Przedsiębiorstwa czysto kopalniane spełniają obecnie wyłącznie rolę producenta, wszystkie zaś funkcje kupieckie, dotyczące sprzedaży wydobytego przez nie surowca rafinerjom, spełniają za nie rafinerje.

Podatek przemysłowy od produkcji bruttowej

Przed 10-cioma laty wprowadzony został u nas, na mocy ustawy z dnia 15 lipca 1925 r., państwowy podatek przemysłowy od obrotu. Przez cały ten czas opłacało kopalnictwo naftowe ten podatek wyłącznie od produkcji własnej. Produkcja przypadająca na udziały brutto była wyłączona, jako stanowiąca własność obcą i od niej podatek przemysłowy od obrotu nie był przez przedsiębiorstwa kopalniane opłacany i tego od nich nie żądano. Nic się w tym okresie 10-cioletnim nie zmieniło. Udziały brutto, obciążające nasze kopalnictwo, nie zmieniły w niczem swego poprzedniego charakteru. Również nie uległy żadnej zmianie w tym względzie przepisy ustawy z dnia 15 lipca 1925 r. Lecz mimo to jak dochodzą nas słuchy, ma nastąpić w pewnym względzie zasadnicza zmiana stosowania przepisów ustawy w stosunku do kopalnictwa naftowego. Albowiem ma być odtąd doliczana przedsiębiorstwom kopalnianym do ich własnego przychodu brutto również wartość produkcji przypadającej na udziały brutto. Z zamiarem tym noszą się miejscowe władze skarbowe i podobno już go stosują na tej zasadzie, że ostatnie rozporządzenie wykonawcze Ministra Skarbu, wydane dnia 14 września 1934 r. i ogłoszone w Dz. U. R. P. Nr. 85, poz. 770, nie wyłącza tej produkcji z pod opodatkowania, podczas gdy rozporządzenia poprzednie, a również § 28 rozporządzenia wykonawczego z dnia 29 marca 1932 r. Dz. U. R. P. Nr. 40, poz. 406, wyłączał tę produkcję w sposób wyraźny. Nie znajdując powyższego przepisu, wyłączającego z pod opodatkowania produkcję bruttową, w najnowszem, wyżej przytoczonem rozporządzeniu, miejscowe władze skarbowe wyszły z założenia, że w takim razie odtąd począwszy podatek przemysłowy od obrotu ma być wymierzany przedsiębiorstwom kopalnianym również od wartości produkcji bruttowej.

Jest to zdaniem naszem rozumowanie błędne i sprzeczne z przepisami ustawy z dnia 15 lipca 1925 r. i powinno być tym władzom przez władze centralne wyjaśnione, że interpretacja ich jest niewłaściwa. Ustawa powyższa nie uprawniała Ministra Skarbu do udzielania kopalniom nafty ulg w podatku przemysłowym w formie zwolnienia czy to w całości czy to w części ich przychodu z pod opodatkowania. To też odnośny przepis ministerjalnego rozporządzenia wykonawczego mógł mieć wyłącznie tylko charakter racjonalnej interpretacji ustawy z dnia 15 lipca 1925 r. i autorytatywnego wyjaśnienia, danego przez Ministra Skarbu podległym mu władzom skarbowym. Jeżeli zaś odnośny przepis wyjaśniający, zawarty np. w § 28 rozporządzenia wykonawczego z dnia 29 marca 1932 r., nie został w najnowszem rozporzą-

dzeniu powtórzony, to fakt ten nie może być rozumiany inaczej, jak tylko w ten sposób, że wobec wyraźnego brzmienia postanowień ustawy w miejscu dotyczącem przedsiębiorstw produkujących surowce, odpadała potrzeba dalszego wyjaśniania, skoro rzecz sama w sobie jest zupełnie jasna.

Wedle art. 4 ust. 1 ustawy z dnia 15 lipca 1925 r. o państwowym podatku przemysłowym, za podstawę do obliczenia podatku przemysłowego dla wszystkich przedsiębiorstw i zajęć, z wyjątkiem wymienionych w art. 8, służy obrót osiągnięty przez przedsiębiorstwo, względnie zajęcie (art. 1), w każdym roku podatkowym. Po myśli zaś art. 5 pkt. 7 powołanej ustawy za obrót podlegający opodatkowaniu, uważa się w przedsiębiorstwach przemysłowych wydobywających lub przetwarzających surowce — sumę przychodu brutto za surowce, półfabrykaty i gotowe wyroby, tak sprzedane za gotówkę, jak i wymienione lub sprzedane na kredyt, oraz użyte do wykonania umów o roboty i dostawy. Ustawa zatem określa wyraźnie, w sposób nienastręczający żadnych wątpliwości prawnych, pojęcie przychodu brutto, podlegającego opodatkowaniu w przedsiębiorstwach, trudniących się wyłącznie tylko wydobywaniem surowców, i warunki, które są potrzebne do pobierania podatku przemysłowego od obrotu od tych przedsiębiorstw, gdyż wymienia z czego przychód ten pochodzi i w jaki sposób jest uzyskiwany.

Za przychód w tego rodzaju przedsiębiorstwach, uważa się przychód uzyskany ze sprzedaży za gotówkę i na kredyt wydobytego surowca — tego, który jest własnością wydobywającego przedsiębiorstwa i jako własność przedsiębiorstwa stanowi przedmiot jego działalności przemysłowej, następnie z wymiany tego produktu na inne wyroby lub za świadczenia na rzecz przedsiębiorstwa, oraz z użycia wydobytego produktu do wykonania umownych robót i dostaw.

Produkcja kopalni nafty, przypadająca na udziały brutto, nie podpada pod żaden z tych warunków. Ropa naftowa i gazy ziemne, przypadające na te udziały, nie mogą stanowić przychodu przedsiębiorstwa i nie mogą wpływać na zwiększenie tego przychodu, ponieważ jako ciężar realny są elementem obciążającym przedsiębiorstwo. W formie udziałów brutto właściciel gruntu wyłącza z pod własności przedsiębiorstwa i zastrzega sobie, na wyłączną swoją własność, określoną procentowo część produkcji kopalni, pomniejszając tym sposobem substancję majątkową przedsiębiorstwa.

Przedsiębiorstwo nie osiąga i nie może osiągać z tej produkcji żadnego przychodu również dlatego, że produkcja ta nie jest i nie może być przedmiotem obrotu przedsiębiorstwa. Do tego bowiem potrzeba, ażeby wydobywana produkcja była własnością przedsiębiorstwa i mogła być przez nie, jako jego własność, sprzedawana na rachunek własny. Lecz produkcja naftowa, przypadająca na udziały brutto, nie może być sprzedawana przez przedsiębiorstwo na rachunek własny, gdyż jest własnością obcą — nie przedsiębiorstwa, i należy do właściciela udziału brutto. W konsekwencji przedsiębiorstwo kopalniane nie ma zupełnie prawa dyspozycji tą częścią wyprodukowanego surowca ani prawa jej sprzedaży. W kontraktach naftowych produkcja przypadająca na udziały brutto, wyłączona jest z pod swobodnej rozporządzalności przedsiębiorstwa, właśnie jako stanowiąca własność obcą, i musi być na żądanie właściciela udziału brutto wydawana mu w naturze. Przedsiębiorstwo sprzedaje ją — i to nie na rachunek własny, lecz z polecenia i na rachunek właściciela udziału brutto, tylko wówczas, jeśli właściciel tego udziału nie odbiera lub nie może odbierać jej w naturze. W tym wypadku przedsiębiorstwo wyręcza niejako właściciela udziału brutto, albo inaczej — właściciel udziału brutto posługuje się aparatem przedsiębiorstwa w celach sprzedaży swego własnego produktu. Przedsiębiorstwo zasadniczo żadnego przychodu z tej produkcji nie uzyskuje, gdyż gotówkę ze sprzedaży otrzymuje nie przedsiębiorstwo, lecz właściciel udziału brutto.

Przed kilkonastoma laty prawo pierwokupu ropy naftowej, przypadającej na udziały brutto, zastrzeżone zostało w drodze ustawowej Państwowej Fabryce Olejów Mineralnych „Polmin", która w odniesieniu do znakomitej większości tej produkcji z prawa tego korzysta i ropę zakupuje. Sprzedaż jej przeprowadza Związek Bruttowców bez udziału przedstawicieli przedsiębiorstw kopalnianych w akcie sprzedaży, ponieważ do udziału w tej sprzedaży kopalnie nie mają żadnego tytułu ani formalnego ani faktycznego, gdyż doty-

czy ona produkcji, która od początku nie jest własnością przedsiębiorstwa kopalnianego.

W żadnym więc wypadku wartość produkcji, przypadającej na udziały brutto, nie powinna być wliczana do przychodu brutto przedsiębiorstwa, stanowiącego jego własny obrót przemysłowy. Nieumieszczenie natomiast w ostatniem rozporządzeniu wykonawczem postanowienia, wyłączającego tę produkcję z pod opodatkowania, nie powinno służyć za pretekst dla odmiennej interpretacji, albowiem dotyczące postanowienia ustawy z dnia 15 lipca 1925 r., określające pojęcie przychodu przedsiębiorstwa i warunki potrzebne do pobierania podatku przemysłowego od obrotu — nie zostały zmienione i na taką interpretację nie zezwalają.

Gdyby natomiast sposób komentowania dotyczącego rozporządzenia ministerjalnego, przyjęty i stosowany przez lokalne władze skarbowe miał się opierać na stanowisku zajmowanem przez władze centralne w tej sprawie, to nie można byłoby oprzeć się zdziwieniu, że władze te zmieniają obecnie, po latach dziesięciu, swoje stanowisko oraz swoją własną dziesięcioletnią interpretację ustawy i bez żadnego uzasadnienia zamierzają podciągnąć do opodatkowania produkt, który nie stanowi przychodu przedsiębiorstwa, i który za taki był dotychczas całkiem słusznie uznawany.

Również nie bez znaczenia dla określenia charakteru przychodu, osiąganego przez właścicieli udziałów brutto z produkcji naftowej przypadającej na udziały brutto, jest okoliczność, że właściciele udziałów brutto opłacają podatek od kapitałów i rent, nakładany wyłącznie na przychody niepochodzące z obrotów przemysłowych.

Dowiadujemy się, że Związek Polskich Przemysłowców Naftowych złożył w tej sprawie memorjał P. Ministrowi Skarbu w duchu powyższych wywodów, prosząc o osobiste zainteresowanie się tą sprawą i o wydanie stosownych zarządzeń, zmieniających stanowisko lokalnych władz skarbowych w tej sprawie.

Sprawa połączenia kolejowego Lwowa z Borysławiem

Sprawa ta przedstawia się tak fatalnie, jak tylko można sobie wyobrazić. Lwów nie ma z Borysławiem — i naodwrót Borysław ze Lwowem dogodnej całorocznej komunikacji. Jedynie w porze letniej kursuje na tej przestrzeni pociąg pośpieszny do Truskawca, który dochodzi do Drohobycza, gdzie trzeba się przesiadać do pociągu lokalnego. Przez resztę roku kursują na tym odcinku wyłącznie tylko pociągi osobowe. Bieg tych pociągów jest powolny i podróż na tej krótkiej przestrzeni trwa blisko 4 godziny w jedną stronę. Pociągi te nie mają bezpośredniego połączenia i po drodze trzeba się przesiadać dwa razy — w Stryju i Drohobyczu. Wagony są fatalne, stare i zniszczone. Słowem, dla potrzeb komunikacyjnych tego ważnego i największego ośrodka przemysłowego, położonego w pobliżu Lwowa i dla ułatwienia z nim komunikacji zarząd koleji nie okazuje od dłuższego już czasu, najmniejszego zrozumienia. Tymczasem życie przemysłowe tamtejszego zagłębia naftowego wymaga dogodnej i szybkiej komunikacji pomiędzy Lwowem a Borysławiem i odwrotnie.

Całość dochodu z przemysłu naftowego stanowi bardzo poważną rubrykę w budżecie państwowym. Również zarobek koleji na transportach ropy i produktów rafineryjnych jest bardzo znaczny. Przychodzą jeszcze i zarobek ten zwiększają transporty narzędzi i urządzeń kopalnianych dla celów wiertniczych i eksploatacyjnych. Ma więc przemysł naftowy pełne prawo wymagać od koleji dobrej obsługi pod względem komunikacji osobowej. Już conajmniej powinna być na tej linji utrzymana komunikacja pośpieszna. Wcześnie rano powinien odchodzić ze Lwowa do Borysławia pociąg pośpieszny. Tak samo w godzinach rannych powinien odchodzić pociąg pośpieszny z Borysławia do Lwowa. Również powinien odchodzić ze Lwowa do Borysławia i z Borysławia do Lwowa pośpieszny pociąg wieczorny.

Lecz są to żądania na najbliższą i bezpośrednią przyszłość. W czasie jaknajkrótszym powinna być na tej linji zaprowadzona komunikacja pociągami motorowemi, któreby również odchodziły z obu tych miejscowości rano i wieczorem i czas jazdy do Borysławia i z powrotem wydatnie skróciły. Nie musiałyby to być pociągi parowagonowe i powinny się zatrzymywać conajwyżej w Stryju i Drohobyczu. W ten sposób ruch pomiędzy Lwowem i Borysławiem z pewnością bardzoby się ożywił. Przyjazdy do obu tych miejscowości byłyby napewno liczniejsze. Zyskałyby na tem obie te miejscowości. Pociągi tego rodzaju bezwątpienia by się opłacały i miałyby frekwencję wcale znaczną. Dziś każdy jedzie tylko z konieczności. Komunikacja bowiem jest tak zła, że nikogo do podróży nie zachęca, a przeciwnie każdy, jak jechać nie musi, woli zostać w domu zamiast narażać się na przykrą i niedogodną podróż.

Gdyby została zaprowadzona komunikacja motorowa, to wówczas pociągi pośpieszne mogłyby być skasowane.

Powinna być również wzięta pod uwagę przez sfery miarodajne budowa na tej przestrzeni autostrady, którаby połączyła lotnisko w Skniłowie z Państwową Fabryką Olejów Mineralnych „Polmin", dla zapewnienia mu szybkiej dostawy paliwa płynnego w każdej sytuacji. Myśl budowy autostrady na odcinku Lwów — Drohobycz jest zupełnie słuszna ze względu na znaczne wpływy na cele drogowe z opodatkowania środków pędnych, które w części mogłyby być właśnie obrócone na ten cel.

Jest to może sprawa dalsza, lecz znacznego udogodnienia komunikacji z Borysławiem domaga się za naszem pośrednictwem przemysł naftowy z całą stanowczością. Żądanie to powinno być przez władze kolejowe wzięte pod życzliwą rozwagę i przypuszczamy, że tak się stanie.

PRZEGLĄD PRASY

P. prof. inż. K. Bogdanowicz zamieścił w „Czasie" Nr. 202 z dn. 26 lipca b. r. artykuł zatytułowany: „Przemysł naftowy wydobywczy w Polsce", omawiający to zagadnienie, który poniżej cytujemy w całości:

„Podstawą przemysłu naftowego, pomimo nadzwyczajnych postępów technologji węgla, na długo jeszcze będzie ropa surowa. W dwudziestu dwóch krajach, mających produkcję ropną, dzienne wydobycie wynosi łącznie około 60.000 wagonów cystern (à 10.000 kg.) tego surowca. W Europie do liczby krajów produkujących należą tylko Rosja, Rumunja, Polska i Niemcy; można nie brać w rachubę Francji i Włoch.

Przemysł naftowy w Rosji, Rumunji, Polsce i Niemczech istnieje od lat 70-ciu, i niezadługo przed wojną światową w latach 1909—1911 przechodził prawie jednocześnie w każdym z tych krajów okres większego rozwoju, lecz w latach powojennych losy tego przemysłu w każdym z nich są inne. Rosję zostawmy na uboczu. W Rumunji w ciągu ostatnich dziesięciu lat dzienna produkcja wynosząca 450 wagonów - cystern w 1923 r. wzrosła do 2.500 wag. w 1935 r. W Niemczech w tym okresie dzienna produkcja wzrosła od 26 wagonów w 1928 r. do 118 wagonów w 1935 r., u nas zaś dzienna produkcja 220 wagonów w 1924 r. spadła do 146 wagonów w 1935 r.

W każdym z tych trzech krajów przemysł naftowy nie wyszedł poza dość wąskie granice oddawna znanych naftowych obszarów — u nas Karpat środkowych, w Rumunji — przedgórza Karpat wschodnich, a w Niemczech prowincji Hanowerskiej na niżu północnych Niemiec. Mało tego, w Rumunji i w Niemczech przy tak znacznym wzroście produkcji otrzymuje się do dziś prawie 60 proc. całkowitej produkcji z tych samych pól, które zajmowały pierwsze miejsce na długo przed wojną; u nas również 60 proc. produkcji otrzymuje się ze starych pól Borysławia.

W Rumunji i w Niemczech dzisiejszy rozwój produkcji polega na rozszerzaniu starych pól (Moreni — Gura Ocnitei w Rumunji i Nienhagen — Hänigsen w Niemczech) i na wprowadzeniu w eksploatację tych samych ropnych poziomów na coraz to większej głębokości.

Często czynią nam zarzut, że nasze pola naftowe nie są dostatecznie zbadane geologicznie i wskutek tego ryzyko wierceń poszukiwawczych i nawet eksploatacyjnych na naszych terenach jest większe, niż u naszych sąsiadów. Zarzut ten jest zupełnie niesłuszny. Dążąc również do rozszerzenia naszych starych pól, w wielu wypadkach osiągnęliśmy

już naturalne granice poziomów ropnych; budowa naszych pól ropnych w Karpatach jest poznana daleko lepiej, niż podobnych pól w Niemczech i w Rumunji, i właśnie budowa geologiczna odcinka naszych Karpat określa daleko większy stopień ryzyka wierceń u nas.

Wydajność pól Borysławia przez cały czas eksploatacji wynosi ponad 2.000 wagonów na 1 ha powierzchni, lecz wydajność ta jest sumaryczna, a dziś po 48 latach eksploatacji jedynie kilka najlepszych szybów ma dzienną produkcję około 7000—8000 kg.

W Rumunji po wojnie pierwsze dobre wyniki eksploatacji w Moreni — Gura Ocnitei, otrzymane z górnych poziomów przy największej ich głębokości około 950 m., posłużyły bodźcem do wierceń na południowych odcinkach pola, gdzie dopiero w 1927 r. były nawiercone dolne wydajne poziomy na głębokości do 1.700 m. i więcej. Do dziś odcinki północne dały już do 6.000 wag. na 1 ha, a południowe do 4.000 wag. na 1 ha przy dalszym jeszcze wzroście sumarycznej wydajności.

Niektóre poszczególne szyby na północnym odcinku wydały do 40.000 wagonów, a na południowym — do 20.000 wagonów. Po takich wynikach rozpoczął się tam okres wierceń poszukiwawczych, niebardzo liczących się nawet z wysokim stopniem ryzyka, jak na znanych już gazowych polach Boldesti i Aricesti.

W Rumunji obecnie na 14.000 ha terenów pozostających w eksploatacji i mniejwięcej nadających się do dalszego rozwoju liczą możliwy zapas ropy na około 6,5 miljonów wagonów. My możemy obliczyć z podobnym stopniem dokładności na 11.500 ha zapas tylko około 0,5—0,7 miljona wagonów. Do r. 1932 Rumunja wydała około 6,6 miljonów wagonów, t. j. ponad dwa razy tyle, co w Polsce (około 3.311.200 wag. do 1. I. 1935 r.), przytem 3,600.000 wagonów w Rumunji otrzymano właśnie w ciągu ostatnich ośmiu lat.

Wydajność ropnych pól Rumunji jest główną przyczyną niskich własnych kosztów ropy; pozwoliło to zastosować bardziej kosztowny na początku sposób pośpiesznego wiercenia szybów (rotary); swoją drogą wpływało to na dalsze obniżenie kosztów własnych, lecz ostatecznie doprowadziło tam do nadprodukcji ropy i spadku cen na ropę; rentowność więc przemysłu została zagrożona i nastąpiła konieczność ograniczenia produkcji.

W Niemczech przemysł naftowy, pozostawiony samemu sobie, nie byłby rentowny dostatecznie, aby przy osiągniętej do dziś skromnej produkcji mógł prowadzić szeroką akcję poszukiwawczą dla odkrycia nowych rezerw naftowych, ale gospodarcza polityka rządu otwiera tak wielkie perspektywy zapotrzebowania kraju, że tylko w 1933 r. było tam odwierconych bez dodatnich wyników 26 głębokich szybów na obszarach poza granicami starych produktywnych pól i dalsza akcja poszukiwawcza nie ustaje.

Wracając do Polski, trzeba stwierdzić, że naturalne warunki pól naftowych i ekonomiczne całego przemysłu utrzymują przemysł ledwo na granicy rentowności, przytem kosztem nadzwyczajnej oszczędności eksploatacji i zmniejszenia wydatków na jakiekolwiek inwestycje. Ilość nowych wierceń głębokich szybów (przeciętnie 1.400—1.500 m.) w Borysławiu spada od trzynastu w r. 1930 do pięciu w r. 1934; większa ilość nowych wierceń w tym czasie od 58 (r. 1932) do 86 (r. 1934) była jedynie na polach, gdzie wiercenia są przeważnie płytsze i mniej kosztowne. Koszty odwiercenia u nas w ciągu pięcioletniego okresu 1930 — 1934 około 400.000 m. wynoszą conajmniej około 20 miljonów złotych, co stanowi wartość około 20.000 wagonów ropy, a wynik osiągnięty wyraża się jedynie w zwolnieniu tempa spadku produkcji, od 66.277 wag. — w r. 1930 do 52.788 wag. w r. 1934.

Bynajmniej nie jesteśmy zacofani ani w stosunku geologicznej znajomości z budową naszych złóż, ani w stosunku techniki wiercenia szybów i eksploatacji złóż, lecz przemysł, znajdujący się oddawna na granicy swojej rentowności, nie jest w stanie łożyć na to jakiekolwiek nowe kapitały, bo ich poprostu nie posiada. Bez dopływu środków trudno ożywić nasz przemysł naftowy. Pierwszym krokiem do takiego ożywienia byłoby stałe zwiększenie rentowności przemysłu pod naciskiem np. zwiększenia zapotrzebowania, a pierwszym tego wynikiem byłoby zatrzymanie spadku produkcji na starych polach naftowych, chociaż małej wydajności, lecz bardzo żywotnych.

Dochodzimy więc ostatecznie do sprawy zabezpieczenia przemysłu nowemi polami. Otóż, według przekonania niektórych geologów, nasze tak wydajne w przeszłości pola, jak w Borysławiu i Schodnicy, nie mogą być w Karpatach jedynemi. Inni znów uważają, że na naszym odcinku Karpat przy rozpowszechnionych w nich polach małej wydajności pola wyjątkowo bogate są zjawiskiem raczej również wyjątkowem. To prawo stwierdza się po części np. w Karpatach Rumunji (Bustenari), w Pennsylwanji (Bradford) i na północno-wschodnim Kaukazie (Majkop). Jeżeli słuszne jest pierwsze zdanie, tembardziej w miarę poszukiwań małych, jednak tak nam potrzebnych złóż, łatwiej będzie natrafić na większe, o ile one istnieją. W latach 1924—28 były w Karpatach dosyć ożywione wiercenia poszukiwawcze — ale jedynie w rewirze Bitkowskim doprowadziły one do możliwości utrzymania jego produkcji od dalszego gwałtownego spadku.

Na Podkarpaciu, czyli na przedgórzu naszych Karpat, niektórzy geologowie rokują możliwość odkrycia tam oprócz pól gazowych

również zasobniejszych pól ropnych, podobnych do złóż na przedgórzu Karpat w Rumunji. Inni natomiast widzą tam raczej możliwość odkrycia pól ropnych typu czeskich (Hodonin) i około Wiednia, o przemysłowem znaczeniu bardziej skromnem. Rozpoczęte tam badania (Spółka „Pionier") muszą to wyjaśnić.

Postęp przemysłu naftowego w Stanach Zjednoczonych, Venezueli, Iraku i Rosji, nasuwa nawet aforyzm, którym lubią posługiwać się czołowi działacze rosyjscy, — „ropa jest wszędzie, należy tylko umieć ją wziąć". Tak dobrze niestety nie jest; również nie jest i tak źle, aby zrezygnować np. u nas z poszukiwań ropnych złóż poza granicami obszarów karpackich. Wystąpienia ropne znajdują się np. około Wojczy w województwie kieleckiem, w takich warunkach, które wykluczają jej pochodzenie w związku z Karpatami i Podkarpaciem. Doświadczenia na obszarach Hanowerskich i wzdłuż zachodniego stoku Uralu pozwalają, oczywiście nie szukać ropy pod Warszawą, a jednak wartoby może zastanowić się, czy aby aforyzm rosyjski nie mógł uzyskać usprawiedliwienia gdzieś na Wielkim Niżu Polskim. Droga do tego jest długa i musimy się śpieszyć. Nie jesteśmy tak zacofani, aby nie wiedzieć, jak do tego należy się zabrać i jakie mogą być z tego korzyści nawet w tym wypadku, gdyby oczekiwania nasze nie ziściły się. Środki potrzebne na takie badania musimy znaleźć prędzej, niż na poszukiwanie złota gdzieś w afrykańskiej rzeczypospolitej Liberji, lub na wyczyny sportowej propagandy wątpliwej wartości.

* * *

„Kurjer Poranny" z dnia 4. VIII. b. r. porusza w artykule p. t. „Lwów bez studjum naftowego", podpisanym inicjałami „Dr. I. W." sprawę konieczności utrzymania tego studjum na Politechnice lwowskiej. Treść jego jest następująca:

„Ze zbliżającym się początkiem roku szkolnego warto sobie niektóre rzeczy uprzytomnić.

Sprawą niezmiernie ważną dla przemysłu naftowego w Polsce, który właściwie jest kolebką tego przemysłu w świecie, jest sprawa studjum naftowego na Politechnice Lwowskiej.

Mamy w tej chwili znakomicie obsadzoną (prof. Pilat) i bogato dzięki wysiłkom przemysłu wyposażoną Katedrę Technologji Nafty i Gazów Ziemnych (dział rafineryjny) oraz doskonale prowadzony dział pomiarów gazowych. Natomiast Katedra Techniki Wiertniczej i Eksploatacyjnej nie jest obsadzona zupełnie spowodu przejścia na emeryturę prof. Fabiańskiego.

Wiertnictwo naftowe jest sprawą par excellence mechaniczną i dlatego zrozumiałą jest rzeczą, że wykształcenie techników wiertniczych należy przedewszystkiem do Politechniki i to do Politechniki lwowskiej, związanej z naszem centrum naftowem, tak jak Akademja Górnicza w Krakowie w pierwszym rzędzie kształci inżynierów dla węgla i rudy.

Wedle zasięgniętych informacyj niema inżynierów, którzy ukończyli studjum naftowe na Politechnice lwowskiej, a którzy nie znaleźli zatrudnienia, mimo kryzysu i ograniczeń pracy; wielki postęp w technice wiertniczej i eksploatacyjnej wymaga inżynierów specjalistów, których przemysł potrafi docenić i zatrudnić.

A teraz coś jeszcze ciekawego: Jeden z pomysłowych reporterów amerykańskich stworzył w tamtejszych czasopismach nowy dział: p. t. „A jednak prawdziwe". W dziale tym umieszcza fakty niewiarygodne, a jednak rzeczywiste. Do rubryki tej nadaje się niewątpliwie wiadomość, którą społeczeństwo przyjmie z niewiarą, że w całej Polsce niema ani katedry, ani nawet docentury geologji naftowej.

Jeżeli w przemyśle naftowym doszło do tego, że geologja nie zajmuje miejsca jej należnego, to wina nie leży tylko po stronie przemysłu.

Ogólne wiadomości geologiczne nie wystarczają dla stosowanej geologji naftowej, a firmy naftowe nie mają ani pieniędzy ani ochoty do obciążania swoich biur geologami, którzy pierwsze wiadomości praktyczne z geologji naftowej zbierają dopiero kosztem przedsiębiorstw naftowych. Koszt ten czasem może być nawet bardzo wielki, jeżeli na opinji takiej przedsiębiorstwo naftowe oprze swoje prace.

Możliwie najrychlejsze, a więc jeszcze na najbliższe półrocze, obsadzenie choćby prowizoryczne Katedry Wiertnictwa i Eksploatacji Naftowej na Politechnice lwowskiej właściwym wykładowcą, obznajomionym dokładnie z najnowszym stanem techniki i stworzenie choćby docentury geologji naftowej w tej uczelni jest kwestją piekącą.

Bardzo ważną rzeczą jest również włączenie do studjum naftowego wykładów z geologji stosowanej, bez której dzisiaj na całym świecie celowa praca geologa i przemysłowca naftowego nie da się pomyśleć.

Mamy dość w Polsce ludzi z należytem przygotowaniem teoretycznem i praktycznem, którzyby z korzyścią dla nauki i przemysłu mogli się podjąć powyższych wykładów. Względy biurokratyczne ani żadne inne nie powinny stanąć temu na przeszkodzie".

ZAGRANICA

Zmiany w eksporcie Z. S. R. R.

Zasadniczych przyczyn widocznych zmian w eksporcie związkowych republik doszukiwać się należy przedewszystkiem w sytuacji przemysłu tego kraju, w minimalnym rozwoju zarówno produkcji surowcowej jak i wytwórczości rafineryjnej. Wszystka wydobyta produkcja surowcowa nie mogła być przetworzona ze względu na niewystarczającą zdolność przeróbczą rafineryj. Między innemi spożycie wewnętrzne poważnie wzrosło i pochłonęło znaczną część produktów, które inaczej mogłyby być wyeksportowane. W stopniu największym spadł eksport benzyny i nafty. Zmiany w cyfrach eksportowych są również wynikiem zmniejszenia się produkcji surowca w niektórych okręgach naftowych. A przytem wiadomo ogólnie, że ropa z Baku zawiera nieznaczny procent benzyny, a ropa w Groznym zawiera benzynę bardzo lekką.

Sowiety wywiozły w roku 1932 — 6,106.000 tonn, w roku 1933 — 4,894.500 tonn, podczas gdy w roku 1934 — 4,314.800 tonn produktów naftowych.

Wywóz ten przedstawiał się w latach 1929—1934 następująco:

Rok	Olej surowy	Benzyna i Ligroina	Nafta	Smary	Olej gazowy	Olej pędny	Razem
1929	171,5	1,099,5	781,8	195,1	302,6	1.199,0	3.815,2
1930	235,6	1,470,1	777,5	211,0	423,3	1,612,4	4,803,1
1931	382,2	1,656,1	700,9	228,6	486,8	1,718,6	5,224,3
1932	525,9	2,017,6	828,8	187,2	627,0	1,870,9	6,106,0
1933	525,5	1,296,0	570,3	252,6	676,1	1,533,8	4,894,5
1934	458,5	1,119,9	435,6	305,3	650,6	1,300,9	4,314,8

Do roku zatem 1932 wywóz sowiecki wzrastał, zaś w roku 1934 był już znacznie mniejszy. Zmniejszenie to nastąpiło niewątpliwie również spowodu niewystarczającej produkcji. Najmniejszy spadek widać w olejach.

Wywóz sowiecki zmniejszył się w stopniu bardzo znacznym do Anglji, tak, że przemysł Z. S. R. R. utracił niemal zupełnie wpływ na rynki angielskie. Eksport do Francji, Niemiec, Włoch i Hiszpanji utrzymywał się w roku 1934 prawie na jednakowym poziomie z poprzedniemi latami. Nieznacznie tylko zmniejszył się wywóz do Francji i Włoch.

Charakterystyka sowieckiego przemysłu naftowego

Prasa sowiecka donosi, że obecna produkcja naftowa w Z. S. R. R. jest trzykrotnie większa od produkcji przedwojennej. Dzięki temu kraj ten zajmuje obecnie pod względem wysokości wydobycia, drugie miejsce w świecie. Pomimo to produkcja Z. S. R. R. nie sięga nawet 1/4 części produkcji Stanów Zjednoczonych. Trzeba jednak przyznać, że sowiecki przemysł naftowy poczynił znaczne postępy, chociaż odkrycie nowych obszarów naftowych nie wywarło większego wpływu na wzrost ogólnej produkcji. Do najproduktywniejszych miejscowości należy nadal Baku, które w roku 1934 dostarczyło 80% jej całości.

W roku 1934 wyprodukowano w Z. S. R. R. o 13% więcej niż w roku poprzednim. Mimo to przewidziany w „piatiletce" plan produkcyjny zrealizowany został tylko w 90%.

Sowiecki system intensywnej eksploatacji najbogatszych terenów zawiódł i obecnie eksploatuje się tam również tereny uboższe. Dzisiejszy stan produkcji w Groznym, jest właśnie wynikiem takiej nadmiernej eksploatacji. W ciągu stycznia i lutego b. r. produkcja tego okręgu wynosiła 425.000 tonn, podczas gdy w tym samym czasie w roku ubiegłym, wyraziła się w cyfrze 642.000 tonn. Bardzo zastanawiającem jest to, że obniżył się również poziom wierceń w tym okręgu. Odwiercono w miesiącach styczniu i lutym b. r. 26.382 m, gdy natomiast w tych samych miesiącach w roku 1934 odwiercono 40.223 m.

Przeglądając sprawozdania o stanie tamtejszego przemysłu naftowego w roku 1934, czytamy między innemi: „Widoczne zmniejszenie się produkcji w Groznym nie jest, wedle zdania geologów, wynikiem wyczerpywania się złóż tego okręgu, lecz przypisać je należy jedynie mniejszej intensywności wierceń poszukiwawczych". W rzeczywistości jednak wiercenia w stosunku do roku 1933 wzrosły z 137.471 m na 240.968 m. Produkcja zaś mimo to spadła w tym samym czasie z 4,862.200 tonn na 3,371.500 tonn. Również zmniejszyła się znacznie produkcja w styczniu i lutym b. r., zmniejszyły się też wiercenia. Uznając konieczność zwiększenia ich intensywności, opracowano nowy plan wierceń, który został wykonany tylko w 78%.

Spodziewają się tam, że rozpoczęta niedawno eksploatacja nowych terenów przyczyni się do podniesienia wydobycia. Plan przewiduje dla Baku wzrost produkcji o 15%, dla pozostałych okręgów o 33%.

W roku 1934 rafinerje związkowej republiki przetworzyły tylko 90% wyznaczonego im kontyngentu. Jest to wynikiem pewnych trudności, pomimo to jednak przeróbka rafineryj wzrosła w stosunku do roku 1933 o 12%. W związku z tem uznano jako konieczność, budowę nowych rafineryj, gdyż istniejące nie mogą już nadążyć z przeróbką.

Na rok 1935 przewidziane zostało wyprodukowanie 75.000 samochodów ciężarowych, 17.000 osobowych i 97.000 traktorów. Jeżeli bodaj tylko pewna część tych pojazdów wejdzie w użycie, to jest zupełnie jasne, że wpłynie to na wzrost konsumpcji wewnętrznej oraz na zmniejszenie się wy-

wozu sowieckich produktów naftowych na rynki zagraniczne.

Przemysł naftowy Z. S. R. R. stoi obecnie w obliczu konieczności 1) znalezienia odpowiedniej liczby wykwalifikowanych robotników i 2) dostarczenia im nowoczesnych narzędzi. W obecnym stanie rzeczy kraj ten nie będzie mógł zrealizować swych planów własnemi siłami, lecz będzie zmuszony korzystać z pomocy zagranicy.

Rumuńskie rezerwy i gospodarka naftowa

Bukareszteński ,,Moniteur du Petrole Roumain" przedrukowuje ważką opinję prof. Mrazec'a, b. długoletniego rumuńskiego ministra handlu i dyrektora Instytutu geologicznego o tej kwestji, wyrażoną na łamach pisma ,,Argus". Prof. Mrazec podnosi, że naukowy pogląd rumuńskiej szkoły naftowej, ogłoszony w roku 1906 zaczyna obecnie nabierać cech rzeczywistości. Pisze dalej następująco: Minęło 8 lat od chwili, kiedy poraz pierwszy zwróciłem uwagę na to, że produkcja nasza zaczyna nadmiernie wzrastać, w stosunku do wielkości przypuszczalnych rezerw. Na tem samem stanowisku stoję i dziś. Rumunji nie możemy zaliczać do rzędu krajów posiadających bardzo obfite pola naftowe. Dzisiejsza nasza roczna produkcja ropy wynosi 8.6 miljona tonn. Biorąc pod uwagę zawartość naszych znanych pól naftowych, możemy śmiało eksploatację ich nazwać rabunkową. Pod tem określeniem rozumiem nie metody techniczne, bo te w Rumunji są doskonałe.

Wydobycie firm: ,,Astra Româna", ,,Creditul Minier", ,,Unirea", ,,Steaua Româna", ,.Concordia" etc., znajduje się na najwyższym poziomie.

Tak więc techniki naszej nie można nazwać niszczycielską. Stosujemy w naszym przemyśle najnowsze metody i podnosimy poziom naszego wydobycia do maksimum. Opierając się na obecnym poziomie naszych wierceń, przypuszczać należy, że nastąpi dalszy jego wzrost. Jednakowoż nasza gospodarka eksploatacyjna jest rabunkowa z punktu widzenia polityki naftowej i zawartości rezerw ropnych. Polityka ta powinna się opierać na dokładniejszej znajomości tych rezerw.

Produkcja musi być zatem ustalana na pewien dłuższy okres czasu, na podstawie metodycznego planu, któryby określał niezbędne jej ilości na cele wewnętrznego zapotrzebowania i na pokrycie potrzeb naszej wymiany z zagranicą.

Na zasadzie naszej znajomości rezerw ropnych, któremi możemy rozporządzać, nasuwa się następująca konkluzja. Tak wysoki poziom produkcji nie powinien być przez czas dłuższy utrzymywany. W żaden sposób nie można przewidzieć dokładnej daty, kiedy rozpocznie się znaczny jej spadek. Jest jednak bardzo możliwe, że może się ona nie utrzymać na obecnym poziomie nawet przez jedną dekadę. Z tego wynika, że dalszy jej wzrost ponad obecny poziom, t. j. ponad 8.6 miljona tonn będzie niewybaczalnym błędem w stosunku do przyszłości przemysłu naftowego.

Należy oczekiwać w ciągu niewielu lat nieuniknionego zmniejszenia się produkcji — chyba, że w międzyczasie nastąpi odkrycie dalszych nowych złóż ropodajnych.

Tego rodzaju zjawisko występuje w polskich Karpatach. Rząd polski od 12-tu lat czyni znaczne wysiłki w celu utrzymania poziomu produkcji, który w stanie dzisiejszym pozwala na bardzo niewielki eksport.

Sytuacja nasza pod względem naftowym wymaga stwierdzenia wielkości naszych podziemnych rezerw ropnych. W pierwszym rzędzie należy wszcząć poszukiwania nowych terenów naftowych, które bogactwem swojem przewyższałyby dotychczasowe. Staje się również aktualną sprawa dalszych poszukiwań w obrębie znanych obszarów naftowych oraz zbadania stopnia ich produktywności.

Określenie rezerw może nastąpić jedynie na podstawie dokładnej znajomości warunków panujących na danym terenie, a więc przedewszystkiem na znajomości charakteru bogactw, określonych stosunkiem między wierceniami dającemi ropę czystą i ropę w połączeniu z innemi składnikami. Następnie na podstawie dokładnej znajomości struktury geologicznej terenu. Do miejsc, w których można spodziewać się ropy naftowej należą: podnóże Karpat Mołdawskich i podnóże Karpat Bukowińskich, a także wzgórza oddzielające te tereny od równiny Mołdawskiej.

Można się też wiele spodziewać po terenach Muntenji. Również okręg opierający się o dolinę Dambovitza może być ropodajny aż po Oltenję. Należałoby również zapoznać się dokładnie z zagłębiem transylwańskiem. Można się tam spodziewać produkcji ropnej w głębokości do 3.000 metrów.

Mówiąc o eksploatacji rabunkowej, nie możemy pominąć milczeniem kwestji produkcji gazu ziemnego na terenach ropodajnych. Nasz przemysł naftowy powinien zwrócić na gaz ziemny baczniejszą uwagę. Są wprawdzie przedsiębiorstwa, które się tem zagadnieniem zajmują, jest ich jednak stanowczo zbyt mała liczba. Dotychczasowe straty, powstałe z traktowania produkcji gazu ziemnego po macoszemu są olbrzymie. Gaz ten należy do rzędu jednych z najlepszych środków opałowych. Zapotrzebowanie na ten środek wzrasta bez przerwy. W Polsce, w obecnym okresie zmniejszenia się produkcji ropy naftowej, produkcja gazu spotkała się z należytem zrozumieniem.

Należy wreszcie skończyć z debatami nad polityką naftową. Sytuacja jest bardzo poważna. Sposób w jaki traktuje się nasze rezerwy naftowe, nie wyjdzie w przyszłości na dobre temu naszemu przemysłowi.

Ekonomiczny przegląd przemysłu naftowego

Publikacja wydana przez ,,Institution of Petroleum Technologists" z okazji jego jubileuszu, zawiera cały szereg artykułów o wielkiem znaczeniu. Sir R. Waley Cohen oświetla przemysł naftowy z ekonomicznego punktu widzenia w spo-

sób następujący: Jedną z najbardziej charakterystycznych cech przemysłu naftowego jest skłonność do nagłych i wielkich fluktuacyj cen surowca. Historyczny przegląd cen ostatnich 25-ciu lat świadczy, że rozwój cen światowych pozostawał zawsze w ścisłym związku z nowemi odkryciami terenów ropodajnych w Stanach Zjednoczonych i był zależny od tempa wyczerpywania się starych złóż naftowych. Pierwszym takim wstrząsem dla cen było odkrycie w roku 1914 terenów Cushing Pool. W ciągu następnych 6-ciu lat, kiedy nie eksploatowano żadnych nowych terenów, ceny stale wzrastały. W roku 1920 ceny spadły do poziomu z roku 1913, wskutek odkrycia nowych złóż ropodajnych w Oklahoma (Burbank i Tonkawa), w Texasie (Mexia), w Luizianie (Meynesville) i w Kalifornji (Long Beach). W latach 1923—1929 ceny wahały się zależnie od natężenia produkcji Stanów Zjednoczonych. W jesieni 1923 r. chwilowa nadprodukcja wywołała znaczną lecz krótkotrwałą zniżkę cen, ponad połowę w stosunku do roku 1926, które potem szybko wzrastają, by w roku 1926 osiągnąć w wyniku spadku produkcji, swój poziom szczytowy.

W roku 1931 nastąpiły nowe odkrycia oraz eksploatacja nowych terenów, co znów odbiło się ujemnie na cenach. Jeszcze gorszy wpływ wywarła N. R. A.

Wahania cen benzyny były znacznie mniejsze od innych, choć również dostosowywały się do tendencji ogólnej, osiągając swój najwyższy poziom w roku 1923 i 1926 i najniższy w roku 1933. Ustalenie się ich na obecnym poziomie jest wynikiem silniejszej kontroli produkcji benzyny, niż ropy. Biorąc pod uwagę sytuację ekonomiczną i zamierzenia ustawodawcze Stanów Zjednoczonych, wnosić należy, że obecny niski poziom cen benzyny pozostanie niezmieniony.

To, że ceny produktów naftowych są słabsze od innych, tłumaczy się stałemi dążeniami rządu do osiągnięcia z przemysłu naftowego jaknajwiększych korzyści natury pieniężnej. Pomimo, że ciężary nałożone na ten przemysł na rzecz państwa, nie pozostają w żadnym stosunku do jego wytrzymałości i zdolności płatniczej, to jednak sfery oficjalne nie zdradzają najmniejszych skłonności do ulżenia mu. Działa to bezwątpienia hamująco na wzrost spożycia, które inaczej mogłoby być bardzo znaczne. Jest to zarazem pewnego rodzaju bodźcem dla szeregu innych przemysłów, których rozwój zależny jest od położenia, w jakiem znajduje się przemysł naftowy.

Znacznie jednakowoż więcej od nadmiernego opodatkowania szkodzi przemysłowi naftowemu popieranie produkcji wytworów zastępczych i stosowanie w szerokim zakresie mieszanek alkoholowych.

Sytuacja rynkowa zagranicą

W Stanach Zjednoczonych daje się zauważyć wzrost zaufania. Większość przemysłu naftowego dąży do osiągnięcia poprawy bez oparcia o N. R. A. i kodeks naftowy. Utrzymuje się przeświadczenie, że działalność przemysłowa da się oprzeć na Kodeksie lojalnej konkurencji (Code of Fair Marketing Practices), aprobowanym w czerwcu 1931 r. przez Federal Trade Commission.

Nasuwają się jednak co do tej koncepcji pewne zasadnicze wątpliwości: 1) czy Federal Trade Commission będzie rozporządzała odpowiedniemi środkami prawnemi w celu stosowania sankcyj karnych przeciwko sygnatarjuszom Kodeksu lojalnej konkurencji, naruszającym jego postanowienia i 2) w żaden sposób nieda się uniknąć skutków ujemnych pociągnięć, np. w stosunku do cen, na podstawie takiego czy innego planu.

Senat Stanów Zjednoczonych rozpatruje projekt ustawy, skierowanej przeciwko marnotrawstwu w przemyśle naftowym, dającej rządowi duże uprawnienia w stosunku do tego przemysłu. Na mocy przepisów w niej zawartych, administracja przemysłu naftowego podlegałaby kontroli sekretarza stanu dla spraw wewnętrznych, który miałby prawo stosowania środków, jakie uznałby za potrzebne. Projekt ten przedłuża ważność t. zw. „Connaly Act". Wątpliwe jednak czy „Connaly Act" spotka się z przychylnem stanowiskiem sądu najwyższego. Gdyby doszło do uchwalenia tej ustawy, to należałoby się liczyć z większemi zmianami w przemyśle naftowym.

W Kalifornji obniżono drogą presji ceny benzyny i ropy i to zdaje się na długo. W tej miejscowości przemysł objawia skłonność do systemu kooperacji. W pierwszej połowie lipca b. r. ceny utrzymywały się tam na poziomie z ostatnich 15 dni czerwca b. r.

W drugiej połowie czerwca b. r. produkcja, mimo stosowania różnych ograniczeń, wzrosła dość znacznie, zwłaszcza w Kalifornji. W Texasie natomiast i w Oklahoma spadła. Zwiększona aktywność rafineryj wyjaśnia się zwyżką zapotrzebowania, a nie zmniejszeniem się zapasów.

Obraz sytuacji na rynkach Mid Continent'u przedstawiał się następująco: W styczniu b. r. w cenach benzyny nastąpiła lekka zwyżka, poczem w lutym b. r. ceny ponownie zniżkowały o 1/8 do 1/4 ct. na gallonie. W marcu b. r. zanotowano zwyżkę z $3^3/_8$ na $3^3/_4$ ct. na gallonie. Począwszy od kwietnia zwyżka ta utrzymywała się w dalszym ciągu i w maju b. r. osiągnęła poraz pierwszy poziom wyższy niż w roku 1933. Cena nafty w tym czasie odpowiadała cenom z roku 1932. W czerwcu b. r. nastąpiła dalsza zwyżka ceny benzyny o $^1/_8$ ct. na gallonie. Również ceny smarów wykazywały tendencje zwyżkowe.

Na rynkach Golf'u ceny w końcu stycznia b. r. uległy osłabieniu, poczem zniżkowały. Wzrost cen nastąpił pod koniec marca b. r. Do maja b. r. ceny utrzymywały się na jednakowym poziomie, poczem znów zwyżkowały. W czerwcu b. r. nie nastąpiła w nich zmiana.

Na rynkach rumuńskich rozpoczął się w styczniu b. r. wzrost cen produktów białych, w drugiej połowie tego miesiąca nastąpiła zniżka. Stan chwiejny utrzymywał się do kwietnia b. r. W tym miesiącu zanotowano zwyżkę. W maju lekka zwyżka, benzyna lekka 54 sh, ciężka 51 sh. W czerwcu b. r. notowano 64 sh. za benzynę lekką, 62 sh. za ciężką.

W okresie poprzedzającym 1 lipca b. r. ceny nafty i przetworów destylowanych na Mid Continent zniżkowały o $^3/_8$ i o ¼ ct, natomiast benzyna zwyżkowała o $^1/_8$ ct. na gallonie. Ceny smarów bez zmian, o mocniejszej tendencji. Ceny benzyny na rynkach Golf'u spadły o 0.07 ct., a nafty o 0.125 ct. na gallonie. Ceny innych produktów nie wykazują zmian. Na rynkach rumuńskich ceny benzyny, wskutek wzrostu jej produkcji, osłabiły się.

W okresie poprzedzającym 15 lipca b. r. ceny benzyny na Mid Continent nie wykazują większych zmian. Utrzymują się wskutek sezonowego wzrostu zapotrzebowania na bardzo wysokim poziomie. Nafta spadła o $^1/_8$ ct., a produkty destylowane o 18/22 ct. na gal. Ceny oleju pędnego spadły o 2.5 ct. na baryłce. Wskutek zmian w zapasach zniżkowały ceny olejów palnych o ½ do 3½ na gallonie.

Ceny na rynkach Golf'u spadły wskutek zaszłych zmian cen na rynkach rumuńskich. Benzyna wszystkich gatunków spadła o 0.06 ct. na gallonie, oleju pędnego „C" o 1 ct. na baryłce. Inne ceny nie uległy zasadniczym zmianom.

Silną zniżkę cen notowano na rynkach rumuńskich. Cena benzyny lekkiej spadła z 63/6 na 60/—sh. złotych, ciężkiej z 61/— na 58/— sh. złotych. Zniżka ta wyjaśnia się tem, że mija okres sezonowego zapotrzebowania, wysokiemi cłami nałożonemi przez Niemcy na importowane produkty naftowe i zakończeniem zakupów przez Włochy.

WIADOMOŚCI PRAWNE

Ulgi w spłacie zaległości z ubezpieczeń społecznych. W poprzednim zeszycie naszego pisma zdążyliśmy podać w streszczeniu ulgi, przysługujące płatnikom na mocy rozporządzenia Ministra Opieki Społecznej z dnia 12. VII. b. r. Dz. U. R. P. Nr. 54/1935, poz. 353. Obecnie sprawę tę poruszamy ponownie i przytaczamy obszerny opis tych ulg.

Powyższe rozporządzenie obejmuje należności ubezpieczeniowe w zakresie wszystkich rodzajów ubezpieczeń, o ile powstały za czas do dnia 31 grudnia 1933 r. — a więc przed dniem wejścia w życie ustawy o ubezpieczeniu społecznem, przyczem przez zaległość rozumie się zadłużenie, wykazane w dniu 1 lipca 1935 r., zarówno z tytułu składek i opłat ubezpieczeniowych, jak i odsetek zwłoki, kar i grzywien. Rozporządzenie stosuje się identycznie w odniesieniu do wszystkich dłużników instytucyj ubezpieczeniowych, bez względu na to, czy zaległości ich powstały ze złej woli, czy też nie, oraz niezależnie od charakteru prawnego osoby dłużnika (osoby prywatne, spółki, związki samorządowe i t. p. traktowane są narówni).

Rozporządzenie normuje odmiennie spłatę zaległości w ubezpieczeniu krótkoterminowem, odmiennie w ubezpieczeniu długoterminowem.

Zaległości w ubezpieczeniu chorobowem (ubezpieczenie krótkoterminowe), t. j. zaległości w stosunku do b. kas chorych — zostają zlikwidowane w sposób następujący:

I. Z sumy zaległości wykazanej w dniu 1. VII. 1935 r., powstałej za okres objęty rozporządzeniem, po dzień 31. XII. 1933 r., zostaje odpisane przez ubezpieczalnie społeczne z urzędu 30% zaległości, przyczem w pierwszym rzędzie umorzone zostają odsetki zwłoki, należne po dzień 1. VII. 1935 r., a po dokonaniu tego umorzenia ustala się dla poszczególnych dłużników nowe saldo ich zadłużenia na dzień 1. VII. 1935 r.

II. Tak uzyskane nowe saldo zaległości podzielone zostaje na 2 części: 40% salda i 60% salda, z których każda likwidowana jest w sposób oddzielny, a mianowicie:

a) płatność 40% salda odracza się do dnia 30. VI. 1936 r. tym dłużnikom, którzy:

1) uiszczą do dnia 15. II. 1936 r. wszystkie swoje zobowiązania wobec instytucyj ubezpieczeń społecznych za czas od dnia 1. I. 1934 r. do dnia 31. XII. 1935 r. z tytułu wszystkich rodzajów ubezpieczeń, a nie tylko z tytułu ubezpieczenia na wypadek choroby.

2) od dnia 11. IV. 1936 r. nie będą zalegać z opłatą składek z tytułu ubezpieczeń społecznych także za czas od dnia 1. I. 1936 r. t. zn. płacić będą terminowo bieżące składki. Niedopełnienie przez dłużnika jednego z wyłuszczonych wyżej warunków powoduje utratę przezeń prawa do odroczenia. Wówczas zobowiązany jest on do bezzwłocznego uiszczenia odroczonej części z salda w wysokości 40%. Natomiast jeżeli dłużnik uczyni zadość wymogom i nadal, t. j. po dniu 30. IV. 1936 r. nie będzie zalegał z opłatą bieżących składek, spłata odroczonej części salda (40%) rozłożona zostanie na 4 równe półroczne raty, płatne 1. X. 1936 r., 1. IV. 1937 r., 1. X. 1937 r. i 1. IV. 1938 r. Niezapłacenie w terminie wyznaczonym jednej raty powoduje utratę prawa do dalszej ratalnej spłaty i natychmiastową płatność raty nieuiszczonej w terminie, oraz rat pozostałych. Oprócz dopełnienia powyższych warunków, t. j. spłacenia składek za okres od dnia 1. I. 1934 r., terminowego płacenia bieżących składek i rat — korzystanie z ulg, omówionych w tym punkcie, zależy ponadto od uzyskania prawa do umorzenia pozostałych części salda, t. j. 60%.

b) Zapłata drugiej części salda zostaje zasadniczo odroczona — z tem jednak, że do dnia 15. I. 1938 r. może zostać ona umorzona pod następującemi warunkami:

dłużnikom, którzy będą mieli uregulowane swe zobowiązania z tytułu składek ubezpieczeniowych we wszystkich rodzajach ubezpieczeń:

1) przed dniem 1. X. 1935 r. — za czas od dnia 1. I. 1934 r. do dnia 31. III. 1935 r. — umorzy ubezpieczalnia społeczna 10% salda;

2) przed dniem 16. II. 1936 r. — za czas od dnia 1. I. 1934 r. do dnia 31. XII. 1935 r. — umorzy ubezpieczalnia społeczna 20% salda;

3) przed dniem 16. I. 1937 r. — za czas od dnia 1. I. 1934 r. do dnia 31. XII. 1936 r. — umorzy ubezpieczalnia społeczna 15% salda;

4) przed dniem 16. I. 1938 r. — za czas od dnia 1. I. 1934 r. do dnia 31. XII. 1937 r. — umorzy ubezpieczalnia społeczna 15% salda.

Jeżeli dłużnik nie dopełni we właściwym terminie jednego z warunków, wymienionych w p. p. 1—4, a niezbędnych do umorzenia poszczególnej części salda, będzie musiał odrazu zapłacić tę część salda, która miała być umorzona w razie dopełnienia warunku (10%, 20%, 15%), a ponadto traci prawo do — omówionego pod lit. a — odroczenia spłaty względnie prawo do spłaty ratalnej 40-procentowej części salda. Nadto niewypełnienie warunków w p.p. 1—4 powoduje również powstanie obowiązku zapłacenia zaległych odsetek od części salda, która nie została umorzona. Dłużnik nie traci natomiast prawa do umorzenia tych części 60%-owego salda, które mogą być umorzone w terminach późniejszych.

Z uwagi na to, że szereg dłużników w okresie po dniu 1. I. 1934 r., a przed wejściem w życie omawianego rozporządzenia mogło wpłacać szereg sum na poczet zaległości, obecnie objętych ulgami, wskutek czego nie płacili oni bieżących należności — rozporządzenie stosuje do nich czasowo odrębne ulgi. Mianowicie, dłużnikom tym przysługiwać będzie prawo do umorzenia 10% zaległego salda (p. 1), jeżeli nawet nie dopełnili oni warunków, przewidzianych w tym punkcie i przed dniem 1. X. 1935 r. nie wyrównali zaległych składek z tytułu ubezpieczeń społecznych za okres 1. I. 1934 r. — 31. III. 1935 r., jeżeli jednak udowodnią, że suma uskutecznionych przez nich wpłat do ubezpieczeń społecznych w okresie 1. I. 1934 r. — 30. IX. 1935 r. wynosi conajmniej tyle, ile wyniosły bieżące składki ubezpieczeniowe przypadające do zapłaty w okresie 1. I. 1934 r. — 31. III. 1935 r.

III. Oprócz powyższych dwu rodzajów ulg w spłacie zaległości wobec b. kas chorych wprowadza rozporządzenie jeszcze trzeci rodzaj ulg.

Ulgi te w stosunku do dłużników, którzy nie zalegają w okresie do dnia 30. VI. 1936 r. z opłatą bieżących składek ubezpieczeniowych, przypadających z tytułu ubezpieczeń społecznych za czas po dzień 1. I. 1934 r., polegają na tem, że wpłaty, uskuteczniane przez nich na poczet zadłużenia, figurującego na saldzie w dniu 1. VII. 1935 r. — zarówno więc na poczet odroczonych 40% salda, jak i 60% salda, które podlegają omówionemu umorzeniu — o ile zostaną dokonane do dnia 31. III. 1936 r., powodują pokrycie zaległości w stosunku 200% (podwójnie), o ile zostaną dokonane w okresie od dnia 1. IV. 1936 r. do dnia 30. VI. 1936 r. powodują pokrycie zaległości w stosunku 150%. Dłużnicy zaś, którzy powyższych warunków nie posiadają, t. j. którzy w okresie od dnia 1. VII. 1935 r. do dnia 30. VI. 1936 r. zalegają z opłatą bieżących składek ubezpieczeniowych z okresu od dnia 1. I. 1934 r. do dnia 30. VI. 1936 r., mogą do dnia 31. XII. 1936 r. spłacić zadłużenie z okresu przed dniem 1. I. 1934 r., objęte saldem w dniu 1. VII. 1935 r., w stosunku 1:1.25.

Powyższe przepisy dotyczą — jak powiedziano na wstępie — z reguły wszystkich dłużników. Wyjątek stanowią dłużnicy, którzy przestali zatrudniać pracowników, albo też zamknęli zakład pracy. Korzystają oni z tych samych uprawnień co pozostali dłużnicy w zakresie odroczenia i umorzenia części salda, muszą jednak oprócz dopełnienia wyżej przedstawionych warunków, t. j. niezalegania ze składkami bieżącemi po dn. 1. I. 1934 r. i spłacania terminowego rat z odroczonej części salda (40%), każdorazowo uiszczać w terminach, w których umarza się poszczególne części 60%-owego salda (1. X. 1935, 16. I. 1936, 16. I. 1937, 16. I. 1938), przynajmniej 10% salda. Nie mogą więc oni skorzystać z pełnego umorzenia 60%-owej części salda. Nadto wpłaty, uskuteczniane na poczet zaległego salda przez dłużników, których zakład pracy jest nieczynny, względnie którzy nie zatrudniają więcej pracowników — choćby dokonywane przed dniem 31. III. 1936 r. — nie mogą być zaliczane wyżej, jak tylko w stosunku 1:1.25.

Odsetki zwłoki w wysokości 6% w stosunku rocznym od zadłużenia na saldzie pobiera się tylko wówczas, gdy wskutek niedotrzymania przez dłużnika warunków, przewidzianych w rozporządzeniu, część salda stanie się bezzwłocznie płatną, względnie gdy zadłużenie nie zostanie spłacone do dnia 1. IV. 1938 r. Odsetki liczone będą w powyższych wypadkach od dnia ustalenia salda, t. j. od dnia 1. VII. 1935 r. do końca miesiąca kalendarzowego, poprzedzającego spłatę zadłużenia.

Spłata zaległości w ubezpieczeniach długoterminowych, t. j. w ubezpieczeniu pracowników umysłowych (zarówno emerytalnem, jak i na wypadek braku pracy), w ubezpieczeniu od wypadków w zatrudnieniu, w ubezpieczeniu emerytalnem (inwalidzkiem) robotników i górników dotyczy zaległości, istniejących w dniu 1. VII. 1935 r.; a powstałych za okres do dnia 31. XII. 1933 r., wobec b. Zakładów Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych, b. Zakładu Ubezpieczenia od Wypadków we Lwowie i innych.

Rozporządzenie nie stosuje się jednak do powyższych zaległości ani częściowego umorzenia z urzędu, ani też odroczenia z możnością umorzenia. Stosuje jedynie odroczenie płatności tych zaległości do dnia 15. II. 1936 r. oraz obniża istniejące w dniu 1. VII. 1936 r. odsetki zwłoki o połowę, z tem jednak zastrzeżeniem, że obniżka ta nie dotyczy odsetek, które zostały już obniżone do 6% lub 4½% w myśl ustawy z dnia 15. III. 1934 r. Ze względu na to, że przepisy omawianego rozporządzenia przyznają dalej idące ulgi i obejmują szerszy krąg zaległości niż ustawa z dnia 15. III. 1934 r., która obejmowała zaległości w ubezpieczeniach długoterminowych tylko za czas do dnia 1. VII. 1932 r. — i aby, w związku z tem, wpłaty, uskutecznione na poczet zaległości w myśl tejże ustawy w okresie od dnia 9. IV. 1934 r. do dnia 1. VII. 1935 r., nie zmniejszyły sum odsetek, podlegających obecnie obniżeniu (ustawa nakazywała

w pierwszym rzędzie pokrywać odsetki zwłoki), rozporządzenie postanawia, że wszelkie wpłaty, dokonane w powyższym okresie (9. IV. 1934 — 1. VII. 1935), zostaną zaliczone w pierwszym rzędzie na pokrycie zaległych składek i innych należności, a dopiero potem na pokrycie zaległych odsetek zwłoki.

Po upływie terminu odroczenia powyższych płatności zaległość wobec zakładów ubezpieczeń zostanie rozłożona:

1) dłużnikom, którzy nie udzielą odpowiedniego zabezpieczenia, a uiszczą w terminie do dnia 15. II. 1936 r. zobowiązania z tytułu ubezpieczeń społecznych za czas od dnia 1. I. 1934 r. do dnia 31. XII. 1935 r. — na równe spłaty ratalne na okres 3 lat, licząc od dnia 15. II. 1936 r.,

2) dłużnikom, którzy udzielą odpowiedniego zabezpieczenia — na okres do 9 lat, licząc od dnia 15. II. 1936 r., przyczem nie stosuje się do nich warunek uregulowania zobowiązań z tytułu ubezpieczeń społecznych za czas od dnia 1. I. 1934 r. do dnia 31. XII. 1935 r.

Przez odpowiednie zabezpieczenie, uzasadniające rozłożenie spłaty zaległości na okres do 9 lat, uważa rozporządzenie w zasadzie pupilarne zabezpieczenie hipoteczne, jednak zainteresowana instytucja ubezpieczeniowa może przyjąć również i inne zabezpieczenie, jeżeli uzna je za odpowiednie (np. oddanie w zastaw papierów wartościowych lub t. p.). Przy udzielaniu zabezpieczenia hipotecznego przedstawiony instytucji ubezpieczeniowej protokół (zaświadczenie) ustalenia wartości szacunkowej nieruchomości nie może pochodzić z okresu wcześniejszego jak 1½ roku przed zgłoszeniem wniosku. Protokół ustalenia wartości szacunkowej nieruchomości musi być wykonany albo przez biegłych sądowych, urzędy lub banki państwowe, instytucje kredytu długoterminowego, bądź wreszcie przez rzeczoznawców zainteresowanej instytucji ubezpieczeniowej lub rzeczoznawców, przez nią wskazanych. Treść wpisu hipotecznego ustala zainteresowana instytucja ubezpieczeń społecznych. Czynności, związane z udzieleniem zabezpieczenia, powinny być dopełnione przed upływem terminu odroczenia spłaty zaległości, t. j. przed dniem 15. II. 1936 r., przyczem koszty zabezpieczenia obciążają dłużnika.

Od zaległych należności powyższych instytucyj, objętych ulgową spłatą, pobierane będą odsetki zwłoki od dnia 1. VII. 1935 r. w następującej wysokości:

1) w razie udzielenia przez dłużnika odpowiedniego zabezpieczenia — 4½% w stosunku rocznym,

2) pozatem — 6% w stosunku rocznym — zarówno w razie rozłożenia na spłaty ratalne, jak i w wypadkach braku warunków po stronie dłużnika do otrzymania rat (niezapłacenie opłat ubezpieczeniowych za okres 1. I. 1934 r. — 31. XII. 1935 r. w terminie do dnia 16. II. 1936 r.).

Omówione wyżej rozłożenie spłaty należności wobec wymienionych instytucyj nastąpi — nie jak w odniesieniu do zaległości wobec b. kas chorych, które to zaległości ubezpieczalnie społeczne odraczają z urzędu — jedynie na wniosek zainteresowanego dłużnika, zgłoszony do dnia 1. I. 1936 r. za pośrednictwem właściwej ubezpieczalni społecznej.

Rozłożenie na spłaty ratalne udziela Zakład Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie, względnie jego oddziały (Kraków, Lwów, Poznań).

Wyżej omówione przepisy doznają jednak ograniczenia zarówno w stosunku do pewnych osób, jak i w stosunku do niektórych zaległości, a mianowicie:

a) Dłużnik, zalegający z opłatami z okresu przed dniem 1. I. 1934 r. na rzecz wymienionych instytucyj ubezpieczeniowych, nie ma prawa do korzystania zarówno z odroczenia płatności, jak i z rozłożenia na raty spłaty zaległych należności, bądź też prawo to traci:

1) jeżeli nastąpiła likwidacja jego zakładu pracy, lub jeżeli powstanie uzasadniona obawa, że dany zakład pracy ulegnie likwidacji przed upływem 6 miesięcy,

2) jeżeli zalega on z zapłatą zapadłej raty dłużej niż 3 miesiące;

b) Ponadto przepisy o odroczeniu i spłacie ratalnej nie mają zastosowania do sum, od których uiszczenia uzależnione jest zaliczenie pracownikowi okresów ubezpieczenia lub wypłata świadczeń. O ileby zapłata powyższych sum została odroczona względnie rozłożona na raty, to odroczenie, względnie rozłożenie na raty zostaje cofnięte. Dotyczy to również tych składek w ubezpieczeniu inwalidzkiem robotników, na podstawie których wymierzone zostały świadczenia rentowe dla ubezpieczonych. Przepisy te mają na celu uwolnienie pracodawcy od odpowiedzialności cywilnej, jakąby musiał on w przeciwnym razie ponosić wobec pracownika.

Rozporządzenie postanawia, że spłata zaległości nie musi być wyłącznie dokonana w formie gotówkowej, instytucje ubezpieczeń społecznych mogą bowiem zezwolić na częściową (względnie nawet całkowitą) spłatę zaległych należności, objętych rozporządzeniem, papierami procentowemi (papiery państwowe lub przez Państwo gwarantowane, papiery procentowe, emitowane przez instytucje względnie przedsiębiorstwa, położone w kraju), w formie cesji wierzytelności, drogą przeniesienia prawa własności do nieruchomości, przez spłatę towarami, w formie wykonania robót, lub też w jakiś inny sposób.

Ze względu na to, że dotychczasowe układy w indywidualnych wypadkach mogły zawierać łagodniejsze warunki spłaty zaległych należności, rozporządzenie postanawia, że dotychczasowe układy w sprawie spłaty zaległych należności, objętych omawianem rozporządzeniem, będą mogły ulec zmianie tylko na wniosek zainteresowanego, i to o tyle, o ile są mniej korzystne dla dłużników. Z drugiej jednak strony wejście w życie rozporządzenia samo przez się nie uchyla zobowiązań, wypływających z udzielonych instytucjom ubezpieczeń społecznych przez dłużników weksli, czeków i t. p., oraz nie unieważnia ono dokonanych na rzecz instytucji przelewów wierzytelności. Dłużnicy mają jednak prawo stawienia wniosku, by kwoty, pocho-

dzące z powyższych wpłat, przeznaczone zostały na spłatę bieżących zobowiązań. Rozporządzenie zapewnia wszystkim zaległym składkom i opłatom, których spłatę ono normuje, do czasu ich całkowitego uiszczenia przywileje, przyznane składkom i opłatom na rzecz instytucyj ubezpieczeń społecznych w postępowaniu egzekucyjnem i upadłościowem.

W razie zaistnienia sporu na tle decyzyj instytucyj ubezpieczeń społecznych w sprawach, unormowanych omawianem rozporządzeniem, właściwemi do orzekania będą organy, do których należy orzecznictwo w sporach o obowiązek ubezpieczenia.

Sprawa podatku przemysłowego od produkcji z udziałów brutto. Związek Polskich Przemysłowców Naftowych wyjaśnia za naszem pośrednictwem swoim członkom, wskutek licznych zapytań, że w wypadku otrzymania wymiaru tego podatku z wliczeniem do przychodu wartości produkcji przypadającej na udziały brutto, należy wnieść odwołanie do wyższej Władzy skarbowej przez urząd wymiarowy w terminie ustawowym. Bliższe i dokładne oświetlenie tej sprawy zawiera artykuł, zamieszczony w treści zeszytu p. t. „Podatek przemysłowy od produkcji bruttowej".

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

Sprawa funduszu wiertniczego. Wobec licznych zapytań nadchodzących do Związku Polskich Przemysłowców Naftowych w tej sprawie, Związek ten oznajmia za naszem pośrednictwem, że wnoszenie podań i wszelkie ubieganie się o pożyczki z funduszu, który ma być utworzony z opłat wyrównawczych, uiszczanych przez mniejsze zakłady przetwórcze — jest narazie przedwczesne. Albowiem fundusz ten nie został jeszcze uruchomiony i narazie zupełnie niewiadomo dokąd podania o pożyczki mają być wnoszone i jakie szczegóły mają zawierać. Nie zostały dotąd ostatecznie ustalone ani zasady, ani forma pożyczek. O ile nam wiadomo, to po uruchomieniu odnośnego funduszu wyznaczony zostanie dłuższy termin do wnoszenia podań wraz z wskazaniem miejsca, w którem podania mają być składane. Fakt uruchomienia funduszu zostanie niewątpliwie podany do wiadomości publicznej w drodze prasowej, a następnie — skoro tylko stanie się to wiadome — Związek Polskich Przemysłowców Naftowych zawiadomi o tem bezzwłocznie wszystkich swoich członków specjalnym okólnikiem z wyszczególnieniem wszelkich warunków i potrzebnych dla ubiegania się o pożyczkę szczegółów. Do tego czasu należy się wstrzymać z wnoszeniem podań, gdyż jest to zupełnie bezcelowe, ponieważ wszystkie podania będą traktowane z jedną kolejnością.

Ukonstytuowanie się Oddziału Związku Polskich Przemysłowców Naftowych w Borysławiu. Po uchwaleniu przez doroczne Walne Zgromadzenie nowego statutu Związku, nastąpiło formalne ukonstytuowanie się powyższego Oddziału. Pierwsze Walne Zgromadzenie członków Oddziału odbyło się dnia 12 czerwca b. r. w Borysławiu w lokalu własnym przy ul. Słowackiego 6, pod przewodnictwem p. prezesa inż. Romana Machnickiego. Sprawozdanie z prac przygotowawczych związanych z uruchomieniem Oddziału złożył p. dyr. M. Herz. W przemówieniu swojem zaznaczył, że Oddział powstał głównie dla zbliżenia członków do organizacji i odwrotnie, oraz dla pogłębienia pracy w terenie. Poczem przystąpiono do wyboru członków Zarządu Oddziału oraz Komisji Rewizyjnej. Wybory odbyły się systemem kurjalnym przez podział członków na trzy grupy. Wybrani zostali pp. Michał Herz, Władysław Kobak, Abraham Lockspeiser, inż. Roman Machnicki, Joachim Schiffer, Leon Schutzman, inż. Władysław Skoczyński, Henryk Spitzman, Samuel Teicher, Ignacy Weiss, Juljan Winiarz i Władysław Zieliński. Do Komisji Rewizyjnej wybrano: pp. inż. Leona Friedländera, Józefa Oberländera i inż. Tadeusza Wyżykowskiego.

Dnia 18 czerwca b. r. odbyło się pierwsze posiedzenie wybranych członków Zarządu Oddziału, na którem wybrano Prezydjum tego Zarządu w składzie następującym: prezes — p. inż. Roman Machnicki, wiceprezesi — pp. Michał Herz i Joachim Schiffer, sekretarz — p. inż. Władysław Skoczyński.

Komitet Wykonawczy funduszu wiertniczego Z. P. P. N. W roku bieżącym odbyły się dwa posiedzenia tego Komitetu. Pierwsze dnia 14 stycznia b. r. we Lwowie, drugie dnia 10 sierpnia b. r. w Krośnie. Posiedzenia te odbyły się z udziałem prezesa Wyższego Urzędu Górniczego w Krakowie p. inż. Mokrego. Rozpatrywane były sprawy bieżące oraz sprawozdania z czynności. Na każdem z tych posiedzeń uchwalono po jednej pożyczce na cele wiertnicze. Ze względu na wyczerpanie środków pieniężnych, były to pożyczki drobne.

Wiercenia poszukiwawcze S. A. „Pionier". Spółka ta prowadzi obecnie prace poszukiwawcze w zewnętrznej strefie przedgórza sposobem płytkich wierceń systemem rdzeniowym „Calyx". Obecnie pracują 3 takie aparaty wiertnicze. W czerwcu i lipcu b. r. odwiercono 4 otwory: w Pietniczanach (Bilcze - Wolica) Nr. 1 głębokości 145.60 m, Nr. 2 głębokości 132.20 m, w Nowosiółach Gościnnych Nr. 1 głębokości 142.90 m i w Rudkach Nr. 1 głębokości 78.20 m. Są w wierceniu otwory w Derżowie, Bilczy i Rudkach. Wiercenia te mają na celu przygotowanie wierceń głębokich.

Z działalności Związku Polskich Przemysłowców Naftowych. Z czynności interwencyjnej Z. P. P. N. w końcu ub. r. i w pierwszej połowie b. r. należy zanotować następujące: Z.P.P.N. zwracał się

przez swoich przedstawicieli do Ministerstwa Przemysłu i Handlu kilkakrotnie w sprawach mandatów do Izb Przemysłowo-Handlowych i uruchomienia funduszu wiertniczego oraz do Ministerstwa Opieki Społecznej w sprawie zamierzonego ustawowego uregulowania kwestji umów zbiorowych o pracę. W Ministerstwie Przemysłu i Handlu konferowano w sprawie funduszu z p. dyrektorem departamentu Peche, zaś w Ministerstwie Opieki Społecznej z głównym inspektorem pracy i dyrektorem departamentu p. Klottem, któremu oświetlono sytuację i warunki pracy mniejszych przedsiębiorstw kopalnianych i punkt widzenia Związku na dotyczącą sprawę. P. dyrektor Klott przyjął do wiadomości opinję Związku i oświadczył, że opinję tę Ministerstwo weźmie pod uwagę, i że w czasie właściwym do niej jeszcze powróci. Sprawa funduszu wiertniczego i mandatów do Izb Przemysłowo-Handlowych została przez nas oświetlona w poprzednim zeszycie.

Skład osobowy komisji górniczo naftowej lwowskiej Izby Przemysłowo-Handlowej. Należą do niej następujące osoby: pp. inż. Zygmunt Biluchowski, inż. Stefan Dażwański, inż. Józef Gajl, Feliks Goldhammer, dr Roman Jarosz, Adolf Kiesler, Józef Kowalczewski, dr Jerzy Kozicki, inż. Roman Machnicki, prof. dr Stanisław Pilat, inż. Kazimierz Plejewski, dr Maurycy Richter, dr Stanisław Schaetzel, Arnold Schneider, Lipe Schutzman, dr Władysław Stesłowicz, Henryk Suesser, Wit Sulimirski, inż. Damian Wandycz, dr Bronisław Wojciechowski.

Oprócz tego z przemysłu naftowego należą: do Komisji finansowo-kredytowej pp. Wit Sulimirski i dr Bronisław Wojciechowski, do Komisji podatkowej pp. inż. Józef Gajl, Feliks Goldhammer, inż. Roman Machnicki i Lipe Schutzman, do Komisji komunikacyjnej p. inż. Roman Machnicki, Wit Sulimirski i inż. Damian Wandycz, do Komisji polityki socjalnej pp. inż. Zygmunt Biluchowski, inż. Józef Kowalczewski, dr Jerzy Kozicki, Lipe Schutzman i Wit Sulimirski, do Komisji polityki handlowej i eksportu pp. inż. Józef Gajl, Feliks Goldhammer, dr Jerzy Kozicki, dr Stanisław Schaetzel, Lipe Schutzman i inż. Damian Wandycz, do Komisji statutowo-regulaminowej pp. dr Stanisław Schaetzel i Wit Sulimirski, do Komisji ustalania zwyczajów handlowych pp. Feliks Goldhammer, dr Stanisław Schaetzel, Lipe Schutzman i inż. Damian Wandycz, do Komisji szkolnictwa zawodowego pp. dr Jerzy Kozicki i Lipe Schutzman, oraz do składu Sądu Rozjemczego pp. inż. Stefan Dażwański, dr Jerzy Kozicki, dr Stanisław Schaetzel, Lipe Schutzman, Wit Sulimirski i inż. Damian Wandycz.

Skład Rady Nadzorczej Polskiego Eksportu Naftowego. Do Rady tej na rok 1935 wybrane zostały przez Walne Zgromadzenie dnia 23 maja b. r. następujące osoby: pp. dr Marek Aleksandrowicz, inż. Stefan Dażwański, Juljusz Fischer, inż. Józef Gajl, Feliks Goldhammer, inż. Wiktor Hłasko, dr Jerzy Kozicki, inż. Ludwik Sztolcman, inż. Marjan Szydłowski, dr Leopold Tiegerman, Wincenty Waligóra, inż. Marjan Wieleżyński i inż. Ludwik Włoczewski. Przewodniczącym Rady został p. inż. Wiktor Hłasko, zastępcą przewodniczącego dr Marek Aleksandrowicz.

Pod koniec zabrał głos Komisarz Rządowy „Penu" p. Naczelnik inż. Friedberg, który po zanalizowaniu działalności „Penu" stwierdził, że organizacja ta spełniła nałożone na nią obowiązki, dzięki harmonji w pracy wszystkich jej organów.

Kodeks postępowania podatkowego. Nakładem ruchliwej księgarni „Ewer" (Lwów, ul. Brajerowska 3) pojawiło się nowe pożyteczne wydawnictwo podatkowe.

Kodeks postępowania podatkowego jest pierwszą próbą ujęcia w jedną całość wszystkich przepisów z dziedziny prawa podatkowego formalnego. I przyznać trzeba — próbą udałą. Zawiera bowiem obok Ordynacji Podatkowej, która stanowi niejako trzon tego Kodeksu, także rozporządzenia wykonawcze, okólniki Ministerstwa Skarbu, a co najważniejsze instrukcję podatkową.

Ponadto zamieścili autorzy orzecznictwo Sądu Najwyższego i Najwyższego Trybunału Administracyjnego, co powiększa znacznie praktyczną wartość książki. Nie zapomnieli również wydawcy o największej bolączce, trapiącej podatnika — o zaległościach podatkowych. Zamieścili bowiem wszystkie przepisy, dotyczące ulg i zaległości podatkowych, oraz amnestji podatkowej.

Duży materjał opracowali autorzy w ten sposób, iż przepisy prawne odnoszące się do jednej materji zebrali w jednem miejscu, tak, iż niema potrzeby szukania i kartkowania, co tak często wprost uniemożliwia zorjentowanie się w jakiejś sprawie podatkowej.

Podkreślić należy również estetyczną formę wydania, cechującą zresztą wszystkie wydawnictwa księgarni „Ewer".

Książkę Dra Bassechesa i Korkisa, autorów znanych już z innych, bardzo pożytecznych wydawnictw podatkowych, możemy polecić każdemu podatnikowi. Jest ona do nabycia w powyższej księgarni. Egzemplarz oprawny kosztuje zł. 7.80.

Wydawnictwa patentowe. — „Ukazała się w druku opracowana przez rzecznika patentowego Myszczyńskiego Ignacego broszura p. t. „Krótkie Wiadomości o zabezpieczeniu praw własności na wynalazki, wzory i znaki towarowe w kraju i zagranicą", która w sposób treściwy i przystępny podaje informacje zawarte w tytule, jak również przepisy dla utrzymania w mocy, unieważnienia i obrony patentów, wzorów i znaków. W broszurze znajdują się również dane o działalności Urzędu Patentowego i poszczególnych jego działów, jak również wykaz wydawnictw i publikacyj polskich traktujących o zabezpieczeniu własności przemysłowej: broszura przeznaczona jest dla wynalazców, przemysłowców i kupców — cena jej wynosi zł. 1 gr. 50".

WIADOMOŚCI STATYSTYCZNE I GOSPODARCZE

Cena gazu ziemnego za 1 m³ w 1934 r.

Miesiąc	Rejon borysławski	Okręg Jasło		
		Cena	Koszt tłoczenia	
			dla przedsiębiorstw przemysłowych	dla miast
	g r o s z e			
Styczeń	4.9	6	0.64	0.94
Luty	4.9	6	0.64	0.94
Marzec	4.9	6	0.64	0.94
Kwiecień	4.75	6	0.64	0.94
Maj	4.66	6	0.64	0.94
Czerwiec	4.53	6	0.64	0.94
Lipiec	4.53	6	0.64	0.94
Sierpień	4.25	6	0.64	0.94
Wrzesień	4.25	6	0.64	0.94
Październik	4.45	6	0.64	0.94
Listopad	4.45	6	0.64	0.94
Grudzień	4.7	6	0.64	0.94

Cena gazu ziemnego.

Cena ta ustalona została przez Izbę przemysłowo - handlową, za lipiec b. r. na 4.15 groszy za 1 m³.

Przy obliczaniu ceny gazu, przypadającego na udziały brutto, odliczają kopalnie z powyższej ceny koszty zabierania gazu z kopalń, t. j. koszty tłoczenia i t. p.

Ceny ropy bruttowej.

Ceny tej ropy, ustalone na lipiec b. r nie uległy żadnej zmianie w porównaniu z cenami czerwcowemi (vide „Nafta" Nr 1 — lipiec 1935 r., str. 32), z wyjątkiem marki Młynki — Starawieś, którą ustalono na zł. 1.782.—.

Państwowa Fabryka Olejów Mineralnych „Polmin" wykonała prawo zakupu ropy lipcowej, wszystkich marek, co do których wykonała prawo zakupu ropy czerwcowej, z wyjątkiem ropy lipcowej marki Młynki—Starawieś, której nie zakupiła.

Ceny ropy „Vacuum" Oil Company.

Ceny tej rafinerji w lipcu b. r. nie uległy żadnym zmianom w stosunku do cen czerwcowych (vide „Nafta" Nr. 1 — lipiec 1935 r., str. 31).

Przemysł gazolinowy w 1934 r.

Miesiąc	Przerobiono gazu	Wyprodukowano gazoliny	Ekspedycje			Liczba zakładów gazolinowych w ruchu
			Na rynek krajowy	Do innych rafineryj	Eksport	
	tys. m³	tonn	t o n n			
I	23.402	3.594,5	457,0	2.216,6	29,0	26
II	21.362	3.228,5	390,5	1.754,3	18,1	26
III	22.702	3.524,0	374,4	2.135,2	34,5	26
IV	22.700	3.328,5	328,4	1.947,9	101,0	27
V	22.854	3.320,0	390,2	1.967,4	23,6	26
VI	23.281	3.268,0	329,7	2.032,9	87,5	27
VII	22.830	3.322,4	420,5	1.935,1	35,0	27
VIII	23.639	3.339,7	298,7	2.049,3	40,0	27
IX	23.489	3.239,3	436,5	1.868,7	48,0	26
X	24.630	3.436,6	470,2	2.087,7	60,6	26
XI	24.245	3.403,1	454,1	1.943,3	23,4	26
XII	24.737	3.521,1	444,1	2.041,2	41,5	26
Razem	279.871	40.525,7	4.794,3	23.979,6	542,2	—

Ruch zapasów produktów w rafinerjach w 1934 r.

Miesiąc	Benzyna	Nafta	Olej gazowy i opałowy	Oleje smarowe	Parafina i świece	Wszystkie produkty razem*)
	t	o	n	n		
1-szy styczeń	19.832	20.935	17.375	50.408	3.671	180.749
1-szy luty	21.536	19.479	16.565	53.037	3.629	185.114
1-szy marzec	22.121	20.668	17.444	57.177	4.027	191.542
1-szy kwiecień	21.882	24.530	17.413	58.899	4.429	191.813
1-szy maj	23.103	31.876	17.689	61.024	4.795	201.490
1-szy czerwiec	22.083	39.413	19.072	63.560	5.725	208.943
1-szy lipiec	21.364	48.172	18.987	64.932	6.296	216.155
1-szy sierpień	19.286	56.124	16.519	64.833	7.422	221.172
1-szy wrzesień	18.801	60.293	14.254	59.776	7.406	215.324
1-szy październik	16.352	59.264	11.222	59.004	6.977	204.154
1-szy listopad	16.030	52.728	9.599	58.696	4.999	193.645
1-szy grudzień	15.995	46.112	8.202	60.937	4.463	187.529
1-szy styczeń 1935	11.772	35.176	7.262	60.616	4.864	174.310

*) Na różnicę pomiędzy ostatnią kolumną a poprzedzającemi, składają się zapasy wszystkich pozostałych produktów w miesiącu.

Spożycie krajowe produktów w 1934 r.

Miesiąc	Benzyna	Nafta	Oleje gazowy i opałowy	Oleje smarowe	Parafina i świece	Razem
	t	o	n	n		
Styczeń	4.548	15.160	4.971	3.111	674	29.384
Luty	3.904	10.678	4.638	2.413	432	22.921
Marzec	5.318	8.196	4.559	2.997	579	23.404
Kwiecień	5.304	5.583	3.729	3.491	447	20.314
Maj	6.548	3.843	3.362	2.706	472	19.003
Czerwiec	5.918	4.510	4.217	3.059	367	20.345
Lipiec	6.112	4.134	4.463	3.701	470	21.220
Sierpień	5.072	6.238	5.110	3.791	820	23.519
Wrzesień	6.502	10.088	5.694	4.152	982	30.401
Październik	5.967	15.407	4.782	3.934	845	33.670
Listopad	5.113	15.873	4.787	3.599	797	31.770
Grudzień	5.022	16.555	4.510	2.817	691	31.176
Razem w 1934	65.328	116.265	54.822	39.771	7.576	307.127
Razem w 1933	66.309	117.987	53.393	37.929	8.426	308.319
Różnica	— 981	— 1.722	+ 1.429	+ 1.842	— 850	— 1.192

Wszelkie inne produkty razem w roku 1934 23.365 t. — w roku 1933 24.275 t. — Różnica —910 t.

Wytwórczość produktów w rafinerjach w roku 1934.

Miesiąc	Wytwórczość osiągnięta z przeróbki ropy	Wytwórczość ważniejszych produktów				
		Benzyna	Nafta	Olej gazowy i opałowy	Oleje smarowe	Parafina i świece
	t o n n					
Styczeń	43.354	6.869	16.188	6.457	6.537	2.240
Luty	40.472	6.033	14.832	7.325	7.285	2.630
Marzec	41.921	7.613	14.715	8.754	8.526	2.825
Kwiecień	40.517	6.877	13.641	6.287	8.535	2.391
Maj	38.650	7.688	13.131	7.090	7.341	2.604
Czerwiec	38.877	7.605	14.543	6.736	6.234	2.182
Lipiec	39.733	7.640	14.424	4.282	6.681	2.231
Sierpień	40.911	7.198	14.810	6.743	7.866	2.224
Wrzesień	39.788	6.933	14.102	7.557	7.937	2.282
Październik	42.388	7.555	14.557	6.946	6.776	2.204
Listopad	40.123	6.531	14.340	7.164	6.608	2.376
Grudzień	37.647	6.457	12.474	7.732	5.349	2.254
Razem 1934 r.	484.381	84.999	171.757	83.073	85.675	28.443
Razem 1933 r.	520.574	90.692	174.333	101.443	80.352	29.569
Różnica	—36.193	— 5.693	— 2.576	—18.370	+ 5.323	— 1.126

Przeciętna dzienna produkcja ropy naftowej w każdym miesiącu w roku 1934.

Miesiąc	Rejon borysławski		Pozostałe miejscowości		Wszystkie miejscowości razem	
	jednego otworu w kilogramach	wszystkich otworów w cysternach	jednego otworu w kilogramach	wszystkich otworów w cysternach	jednego otworu w kilogramach	wszystkich otworów w cysternach
I	1.611	82.2	262	61.2	504	143.4
II	1.640	82.1	265	60.9	503	143.0
III	1.627	82.3	265	62.0	505	144.3
IV	1.560	82.5	263	61.4	503	143.9
V	1.525	79.9	257	60.5	488	140.5
VI	1.566	83.6	248	61.0	498	144.7
VII	1.558	84.0	261	62.0	501	146.0
VIII	1.592	85.2	264	62.2	504	147.5
IX	1.587	85.1	265	63.6	506	148.7
X	1.559	84.5	255	61.6	517	153.1
XI	1.549	83.4	262	63.4	498	146.7
XII	1.493	80.3	255	62.1	478	142.4

Produkcja ropy naftowej w roku 1934.

Miesiąc	Okręg Jasło: Produkcja	Jasło: W porównaniu z tym samym miesiącem ub. r.	Drohobycz – rejon borysławski: Produkcja	rejon borysławski: W porównaniu z tym samym miesiącem ub. r.	Drohobycz – inne miejscowości: Produkcja	inne miejscowości: W porównaniu z tym samym miesiącem ub. r.	Stanisławów: Produkcja	Stanisławów: W porównaniu z tym samym miesiącem ub. r.	Razem: Produkcja	Razem: W porównaniu z tym samym miesiącem ub. r.	Opał i manko	Ekspedycja	Zapasy w końcu miesiąca
	C y s t e r n y												
Styczeń	830	+ 11	2.547	— 341	815	+ 23	254	— 53	4446	— 460	184	4699	1957
Luty	733	— 11	2.298	— 256	739	+ 12	233	— 40	4003	— 296	161	4331	1707
Marzec	819	— 10	2.551	— 231	824	+ 30	281	— 17	4475	— 328	182	4505	1660
Kwiecień	769	— 28	2.476	— 208	791	+ 14	284	— 11	4320	— 233	170	4226	1743
Maj	791	— 31	2.478	— 307	794	+ 8	292	+ 3	4355	— 328	163	4183	1886
Czerwiec	762	— 26	2.509	— 337	787	+ 18	292	+ 26	4350	— 319	174	4373	1840
Lipiec	806	— 12	2.604	— 303	816	+ 14	301	+ 29	4527	— 272	177	4417	1920
Sierpień	800	— 5	2.643	— 178	826	+ 35	307	+ 40	4576	— 108	179	4360	2113
Wrzesień	792	+ 5	2.552	— 88	800	+ 23	316	+ 56	4460	— 4	171	4540	2010
Październik	810	— 29	2.619	— 64	819	+ 4	346	+ 74	4594	— 9	187	4462	2099
Listopad	797	— 5	2.501	— 47	800	+ 6	304	+ 41	4402	— 5	177	4836	1636
Grudzień	829	+ 33	2.488	— 53	815	+ 17	282	+ 19	4414	+ 16	180	4040	1972
Razem 1934	9538	—108	30.266	—2413	9626	+204	3492	+167	52923	—2346	2105	52952	

Przeróbka ropy naftowej w rafinerjach w 1934 r.

	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X	XI	XII	Razem
	t o n n y												
Ropa borysławska	34.814	32.205	31.105	25.375	26.195	25.231	27.086	28.975	26.753	28.476	27.705	27.164	341.084
Ropa spec. małopar.	8.133	7.260	8.572	13.462	11.453	11.378	11.221	10.471	11.448	12.607	10.312	9.319	125.636
Ropa spec. bezpar.	4.663	4.501	5.637	4.675	4.443	5.746	5.110	5.858	5.397	4.982	5.646	4.278	60.936
Razem	47.610	43.966	45.314	43.512	42.091	42.355	43.417	45.304	43.598	46.065	43.663	40.761	527.656

Rafinerje nafty i stan zatrudnienia w rafinerjach w 1934 r.

	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X	XI	XII
Liczba rafineryj czynnych	35	35	35	35	35	35	34	34	33	30	29	29
Liczba zatrudnionych robotników wraz z majstrami — ogółem	3.566	3.583	3.476	3.497	3.534	3.486	3.480	3.471	3.365	3.323	3.304	3.243
bezpośrednio przy ruchu	3.533	3.552	3.442	3.456	3.495	3.447	3.460	3.415	3.347	3.305	3.286	3.223

Przeciętna dzienna produkcja gazu ziemnego w miesiącu — w roku 1934.

I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X	XI	XII
w tysiącach m^3											
1.399	1.415	1.343	1.257	1.150	1.210	1.180	1.187	1.229	1.279	1.384	1.387

Stan zatrudnienia na kopalniach ropy naftowej i gazów ziemnych w 1934 r.

	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X	XI	XII
Liczba robotników	8.552	8.462	8.683	8.669	8.851	8.934	9.008	9.163	9.016	8.993	8.840	8.933

Stan otworów świdrowych w 1934 r.

Miesiąc	samopłynące	tłokowane	łyżkowane	pompowane	wyłącznie gazowe	Razem w eksploatacji	wiercenie	wiercenie i produkcja	instrumentacja	rekonstrukcja	Razem otworów czynnych	montowane	zmontowane	czasowo zastanowione	likwidacja	Razem
	Liczby otworów															
Rejon borysławski																
Styczeń	—	313	139	52	125	629	10	7	12	6	664	2	4	284	4	958
Luty	—	310	131	53	136	630	10	6	10	7	663	4	4	282	3	956
Marzec	—	309	148	48	133	638	10	6	9	5	668	3	4	280	2	957
Kwiecień	—	307	155	50	129	641	9	9	11	6	676	1	4	278	3	962
Maj	—	303	161	51	125	640	8	9	15	9	681	1	4	270	5	961
Czerwiec	—	306	168	49	128	651	7	11	9	11	689	—	4	270	3	966
Lipiec	—	305	166	54	126	651	6	13	14	10	694	—	4	267	3	968
Sierpień	—	313	160	51	127	651	3	11	17	11	693	2	4	268	6	973
Wrzesień	—	304	172	51	136	663	7	9	17	4	700	3	4	261	5	973
Październik	—	310	185	48	123	666	7	9	18	4	704	2	4	259	1	970
Listopad	—	304	172	55	128	659	6	7	25	9	706	4	4	260	2	976
Grudzień	—	304	172	53	132	661	7	7	18	13	706	1	4	264	1	976
Wszystkie pozostałe miejscowości																
Styczeń	13	54	156	2.072	57	2.352	46	35	17	15	2.465	5	6	450	11	2.937
Luty	14	53	162	2.076	57	2.362	37	36	16	16	2.467	7	6	436	12	2.928
Marzec	14	53	169	2.075	59	2.370	37	31	19	16	2.473	7	6	438	11	2.935
Kwiecień	17	51	165	2.080	59	2.372	48	26	18	17	2.481	9	4	441	13	2.948
Maj	17	48	162	2.084	60	2.371	53	38	17	18	2.497	11	6	438	17	2.969
Czerwiec	17	46	166	2.105	58	2.392	65	33	17	22	2.529	11	6	423	15	2.984
Lipiec	19	47	156	2.116	61	2.399	72	38	8	25	2.542	9	5	424	14	2.994
Sierpień	18	45	172	2.125	60	2.420	74	34	13	24	2.565	9	7	419	11	3.011
Wrzesień	20	42	174	2.128	60	2.424	68	34	16	22	2.564	10	6	423	9	3.012
Październik	20	42	182	2.124	59	2.427	70	37	14	26	2.574	12	8	422	6	3.022
Listopad	22	43	184	2.139	62	2.450	64	32	12	25	2.583	10	7	425	10	3.035
Grudzień	21	44	177	2.156	62	2.460	64	35	12	25	2.596	11	6	429	12	3.054
Wszystkie miejscowości razem																
Marzec	14	362	317	2.123	192	3.008	47	37	28	21	3.141	10	10	718	13	3.892
Czerwiec	17	352	334	2.154	186	3.043	72	44	26	33	3.218	11	10	693	18	3.950
Wrzesień	20	346	346	2.179	196	3.087	75	43	33	26	3.264	13	10	684	14	3.985
Grudzień	21	348	349	2.209	194	3.121	71	42	30	38	3.302	12	10	693	13	4.030

Produkcja gazu ziemnego w 1934 r.

Miesiąc	Okręg: Jasło – Produkcja	Jasło – Odtłoczono	Drohobycz – Produkcja: Rejon borysławski	Drohobycz – Produkcja: Daszawa i Gelsendorf	Drohobycz – Produkcja: Inne miejscowości	Drohobycz – Odtłoczono	Stanisławów – Produkcja	Stanisławów – Odtłoczono	Razem – Produkcja	Razem – Odtłoczono
	w tysiącach m^3									
I	9.770	7.480	14.007	14.125	1.739	16.739	3.754	659	43.395	24.878
II	8.946	6.867	12.417	13.238	1.611	14.882	3.413	492	39.625	22.241
III	10.641	7.779	13.515	11.940	1.797	17.552	3.761	542	41.654	25.873
IV	9.652	7.040	12.816	9.973	1.704	15.387	3.569	521	37.714	22.948
V	8.850	6.522	12.864	8.642	1.746	14.114	3.572	511	35.674	21.147
VI	9.409	7.032	12.543	9.077	1.700	14.323	3.596	533	36.325	21.888
VII	9.165	6.825	12.971	8.997	1.735	14.469	3.729	493	36.597	21.787
VIII	9.741	7.033	12.954	8.782	1.756	14.349	3.604	553	36.837	21.935
IX	10.056	7.472	12.517	9.055	1.703	14.409	3.550	528	36.881	22.409
X	10.782	8.697	12.888	8.608	1.746	16.213	3.654	582	37.678	25.492
XI	12.493	9.547	12.394	11.359	1.700	16.787	3.599	528	41.545	26.862
XII	11.575	8.653	12.616	13.240	1.763	18.703	3.830	731	43.024	28.087
Razem w r. 1934	121.080	90.947	154.502	127.036	20.700	187.927	43.631	6.673	466.949	285.547
Razem w r. 1933	97.664	68.820	178.082	121.314	17.554	197.388	44.597	6.632	459.211	272.840
Różnica	+23.416	+22.127	—23.580	+ 5.722	+ 3.146	— 9.461	— 966	+ 41	+ 7.738	+12.677

Opał i manko gazowe w roku 1934.

Rok	Okręg: Jasło – Opał (zużycie własne)	Jasło – Manko	Drohobycz – Opał (zużycie własne)	Drohobycz – Manko	Stanisławów – Opał (zużycie własne)	Stanisławów – Manko	Razem – Opał (zużycie własne)	Razem – Manko
	w tysiącach m^3							
1934	26.142	3.991	114.941	1.400	31.821	5.135	172.906	10.526
1933	25.010	3.834	121.039	1.521	31.995	5.970	178.044	11.325
Różnica	+ 1.132	+ 157	— 6.098	— 121	— 174	— 835	— 5.138	— 799

Wydawca: Związek Polskich Przemysłowców Naftowych we Lwowie, ul. Kopernika 4, III. p.
Redaktor odpowiedzialny: Józef Szlemiński.
Odbito w Lwowskiej Drukarni Nowoczesnej, Pasaż Mikolascha. — Telefon 216-76.